Po konfiskacie nakład drugi

NR. 20 (4360). Warszawa, PIĄTEK 16 STYCZNIA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ei.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Nie wolno Wam zapominać wśród zgiełku codziennej pracy, że w więzieniach Polski Niepodległej pozostają nadal Wasi towarzysze i przyjaciele.

Wobec klęski bezrobocia

Mowa tow. Antoniego Szczerkowskiego, wygłoszona w Sejmie w dn. 13 stycznia

FAKTY I CYFRY. — POLITYKA „SANACJI". — BEZSIŁA DYKTATURY

Wtorkowe przemówienie tow. *Szczerkowskiego* podczas dyskusji sejmowej nad kredytami dodatkowemi na pomoc dla bezrobotnych uwypukliło jaskrawo całą klęskę i całą tragedję bezrobocia. Nie mogliśmy — z powodu spóźnionej pory — podać odrazu dokładnego tekstu całej mowy. Podajemy ten tekst dzisiaj. *Red.*

Rząd przedłożył dwie ustawy, **dotyczące kredytów w związku z bezrobociem.** Jesteśmy w okresie **masowego bezrobocia.** Wszyscy zdają sobie chyba sprawę, w jakiem położeniu znajdują się rzesze bezrobotnych Uważamy kredyty dodatkowe za konieczne. Ale są one **niewystarczające.** Ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. w art. 5 ust. 3 głosi:

„W wypadku szczególnego braku pracy Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, na wniosek Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, w porozumieniu z zainteresowanemi Ministerjami, ma prawo uchylić na czas trwania sezonu martwego działalność powyższego przepisu w stosunku do poszczególnych kategoryj pracowników sezonowych w poszczególnych miejscowościach".

Rząd nie skorzystał z tego przepisu. Prasa „sanacyjna" twierdzi, jakoby istniała taka ustawa, że Rząd nie może udzielać świadczeń robotnikom sezonowym, a gdy się zgłaszały delegacje do Ministerjum Pracy, to przedstawiciele Ministerjum oświadczali, że niema pieniędzy na ten cel, że trzeba przynajmniej 15 milj., ażeby te zapomogi robotnikom sezonowym można było wypłacić.

Chcę w związku z tem podkreślić, że sprawa robotników sezonowych obchodzi nietylko miasta i samorządy miejskie, ale także i wieś, albowiem na robotach sezonowych na szosach i drogach pracuje zwykle dużo robotników wiejskich, którzy tak samo dziś z głodu konają.

W tej sprawie partja nasza zgłosiła wniosek na ostatniem posiedzeniu Sejmu przed świętami, wzywający Rząd, aby skorzystał z przepisów ustawy i wydał zarządzenia o **przywróceniu zapomóg robotnikom sezonowym.** Rząd dotychczas z tej ustawy nie skorzystał.

Jeżeli weźmiemy do ręki cyfry, dotyczące bezrobocia, to zobaczymy, że w drugiej połowie r. ub. bezrobocie jakby się zmniejszało, ale w końcu okazało się co innego. Chcę te cyfry przytoczyć. W lipcu r. ub. mieliśmy 193.700 bezrobotnych, w sierpniu 173.800, we wrześniu 173.600, w październiku 165.200, w listopadzie 167.349, a w grudniu w początkach 211.918. Obecnie liczba przekracza 300.000. Widzimy, że to jest cyfra na Polską **ogromna.** Samych robotników sezonowych, wedle przybliżonych danych, (ścisłych nie znamy), mamy od 60.000 do 65.000.

Z tej wielkiej masy bezrobotnych pewna część korzysta z zasiłków, inna nie korzysta. W listopadzie roku ubiegłego na 167.349 zarejestrowanych, miało prawo do świadczeń tylko 69.189 bezrobotnych. W dniu 1 grudnia na 211.918 miało to prawo tylko 91.249. Dzisiaj na te 300.000 **nie pobiera** zasiłków około 220.000 łącznie z sezonowymi.

Cyfra to olbrzymia! Ta masa ludzi jest w rozpaczliwej nędzy. Rodziny ciągle żyją troską, co będzie dalej.

Co się tyczy **robotników sezonowych,** to większość ich w miastach przemysłowych pracowała na t. zw. **robotach publicznych.** W tym roku z powodu kryzysu przepracowali oni nie więcej, jak przeważnie 20 tygodni, kiedy w normalnych czasach pracowali 6—8 miesięcy. I nigdzie nie pracowano na robotach publicznych 6 dni, ale w Łodzi pracowano 5 dni, w Pabjanicach 2—3 dni, w Tomaszowie Mazowieckim 3 dni, w Piotrkowie 2 dni. A ci bezrobotni, którzy pracowali w ciągu 20 tygodni po 2, 3 dni w tygodniu, jakie jest ich położenie? Przyjmowano do pracy ludzi z dużemi rodzinami, ludzi najbiedniejszych (bardzo ściśle kontrolowano to przez samorządy) i jeżeli przypadkiem dostał się na te roboty mniej potrzebujący, to miał wielkie szczęście. I dziś takiemu robotnikowi sezonowemu **odmawia się świadczeń!**

Czy to nie jest sprawa państwowa? Czy 200.000 ludzi może z głodu konać i to nikogo nie ma obchodzić? Wszak klasa robotnicza tworzy produkcję, bogactwa i wielki rozwój przemysłu! Były czasy „radosnej twórczości" i wszystko się polepszyło. W okresie lat 1926 — 27 kiedy było polepszenie, to „sanacja" przypisywała główne zasługi tylko sobie. O tem, że mieliśmy pożyczkę stabilizacyjną, że był strajk angielskich górników — mało mówiono; tylko wyłuszczano „zasługi" Rządu.

Dzisiaj zaś, kiedy siła konsumcyjna zupełnie zanika na wsi, a w mieście tak samo — dzisiaj prasa „sanacyjna" mówi: to nie nasza wina, to są przyczyny międzynarodowe, to w innych państwach jest to samo. Przejdę do cyfr.

Według danych **Międzynarodowego Biura Pracy,** w poszczególnych krajach, według stanu z grudnia roku ubiegłego, procentowo do ilości zatrudnionych w przemyśle mają bezrobotnych: Niemcy 27,6%, Polska 26,3, Stany Zjednoczone 24,7, Anglja 21, Austrja 20,9, Australja 20,5, Norwegja 12, Holandja 9, Szwajcarja 8,1, Czechosłowacja 5, Rumunja 4, Belgja 2,8, Francja 0,08.

Okazuje się, że **Polska jest — za Niemcami — na drugiem miejscu.**

Obecna sytuacja jest taka, że życie w przemyśle zamiera. Co się dzieje w ostatnich czasach w przemyśle włókienniczym, o tem wiecie panowie z gazet.

Redukcje mamy w Białymstoku, w Zawierciu, w Bełhatowie, w Zduńskiej Woli i innych miastach. To samo mamy w szeregu innych miast w przemyśle metalowym. I w związku z tym kryzysem jest **atak na płace robotnicze,** obniża się **płace robotnicze.** (Głos: Gdzie tak jest?). W wielu miejscowościach: w Łodzi i gdzeindziej. Weźmy naprzykład **Widzewską Manufakturę.** (Głosy: Kłamstwo, gdzie tak jest?). W szeregu fabryk łódzkich. (Głos: w Częstochowie). W Zduńskiej Woli jest zatarg na tle obniżenia płac itd. itd. Jakie jest stanowisko Inspekcji Pracy, dzisiejszego Ministerjum Pracy? Na święta niektórzy robotnicy otrzymali wypłatę przeważnie towarami; niektórym przypadło gotówką tylko 3, 4 5 zł. **Ustawa tego zabrania,** ale ustawa jest łamana, a Inspekcja jest bezsilna. Wprowadzenie zapłaty towarem jest bezprawne.

Weźmy jeszcze inne „kwiatki". Na **Górnym Śląsku** Sejm Śląski został rozwiązany dlatego, że wyznaczył bardzo poważną sumę (8 miljonów) na bezrobocie. Deficyt, wynikający z tego, miał być pokryty przez nałożenie specjalnego podatku na tych urzędników prywatnych, którzy zarabiają bardzo wysokie płace, niektórzy do 30.000 zł. miesięcznie.

To, że Śląski Sejm szedł wydatnie z pomocą bezrobotnym, to było jedną z przyczyn rozwiązania tego Sejmu. Czy to jest słuszne?

W Łodzi i gdzieindziej powtarzają się zaburzenia głodnych, policja z bagnetami rozbija i rozpędza. W Tomaszowie też były zaburzenia, a w Pabjanicach tak pobito kobietę, że trzeba było ją aż zastrzykami ratować, bo była nieprzytomna. Policja stale folguje sobie i „uspakaja", ale środkami administracyjnemi i politycznemi **nie rozwiążemy wielkiego problemu bezrobocia;** trzeba szukać innych środków. (Głos na ławach B. B.: Jakich?). **Trzeba dążyć do zmiany polityki gospodarczej.** (Głos na ławach B. B.: Jak?). Trzeba dążyć do **podwyższenia płac robotniczych.** (Głos na ławach B. B.: Jak?) do podniesienia produkcji przemysłowej. (Głos na ławach: B. B.: Jak?) Przecież Rząd jest „silny". Rząd jest „silny" wobec klasy robotniczej, ale Rząd **jest słaby wobec kapitalistów.** Kryzys sięga głęboko, w same podstawy **ustroju kapitalistycznego;** nie faszyzm, nie dyktatura i nie burżuazja rozwiążą wielki problem bezrobocia, ale **wysiłek demokracji świata, wysiłek klasy robotniczej.**

Kropka nad „i"

KIEROWNICY OBOZU „SANACYJNEGO" A SPRAWA BRZEŚCIA

Aj. **„Iskra"** ogłosiła wczoraj za pośrednictwem pism „sanacyjnych" wiadomość o „herbatce", która się odbyła u p. **Piłsudskiej.** Uczestniczyli w niej — pomiędzy innymi — p. marsz. Senatu **Raczkiewicz,** p. prezes Rady Ministrów **Sławek,** p. **Wieniawa - Długoszewski,** p. gen. **Konarzewski,** wice - minister spraw wojskowych, zastępujący w chwili obecnej ministra, oraz...

p. pułk. Kostek - Biernacki.

Ogłoszenie tej wiadomości w formie komunikatu ajencji półurzędowej nie jest, rzecz jasna, dziełem przypadku, — przeciwnie, ma zupełnie wyraźny, zupełnie świadomy **sens polityczny.**

Interpelacja poselska sformułowała konkretne, dokładne, ścisłe oskarżenia pod adresem

pułk. Kostka - Biernackiego;

niezliczone protesty przedstawicieli nauki, literatury, adwokatury, uchwały zgromadzeń robotniczych, wieców akademickich i t. d. domagają się przeprowadzenia śledztwa i

ukarania winnych;

część pism, popierających Rząd, zapowiadała i zapowiada nadal i śledztwo, i surowe kary. Senat Rzeczypospolitej nie zajął jeszcze postawy wobec zgłoszonego wniosku w sprawie Brześcia. Rząd nie odpowiedział jeszcze na interpelację sejmową. A w międzyczasie

marszałek Senatu, premjer i urzędujący kierownik armji polskiej

manifestują **publicznie** za pomocą ajencji półurzędowej swoją solidarność towarzyską z p. **Kostkiem - Biernackim,** a więc biorą na siebie

odpowiedzialność moralną

za Brześć pod egidą p. marszałkowej **Piłsudskiej.** Są to rzeczy przerażające, ale zarazem i jasne zupełnie, tak jasne, że otworzą chyba oczy wszystkim tym, którzy udawali dotąd, że nie widzą całej

rozpaczliwej prawdy

rzeczywistości brzeskiej.

W przededniu wielkich procesów politycznych

W pierwszych dniach lutego ma się odbyć proces o zajścia w Warszawie

w dn. 14 września;

przed Sądem Okręgowym staną tow. tow. **E. Chodyński, J. Dzięgielewski, Synowiecki i Szulman** i inni. Zaraz później ma nastąpić sprawa o

t. zw. zamach bombowy

na p. marsz. **Piłsudskiego,** „zamach bombowy" o tyle niezwykły, że wszystko w nim było z wyjątkiem... zamachu i bomby.

Obydwa procesy pozwolą na ujawnienie wielu zakulisowych stron „defensywy", pozwolą zarazem na ustalenie istotnego przebiegu dn. 14 września, roli policji i t. d., i t. p.

Henderson podejmie próbę porozumienia z Niemcami

Paryż, 15 stycznia. (ATE.). „Echo de Paris" donosi, że *Henderson* podczas swej wczorajszej rozmowy z *Briandem* miał go zapewnić, że uczyni wszystko, celem skłonienia Niemców do umiarkowania. „Foreign Office" uważa żądania niemieckie wobec Polski za nieusprawiedliwione i wygórowane. „Matin" twierdzi, że Niemcom będzie pozostawiona wolność rozwinięcia swych tez w Genewie, ale nie wolno im będzie wyjść poza granice traktatu wersalskiego. Rząd niemiecki będzie musiał się zobowiązać do niezaostrzania konfliktu.

Źle skończy monarchja hiszpańska

Paryż, 15 stycznia. (ATE.). Havas donosi z Madrytu, że krążą tam niepokojące pogłoski o możliwości wprowadzenia nowej dyktatury. Motywem tego kroku ma być konieczność energicznej walki z ruchem rewolucyjnym.

Na dyktatora był wysuwany jeden z generałów, który swego czasu *odznaczył się* podczas walk w Maroku. Jednakże generał ten nie przyjął propozycji, zaś sfery miarodajne są obecnie w poszukiwaniu nowego kandydata.

Dziennik „Informationes", stojący blisko dworu królewskiego, twierdzi, że król przychylił się do projektu wprowadzenia dyktatury, ponieważ grupy monarchistyczne Hiszpanji wykazują zbyt mało *zwartości i odwagi.*

Podziemny wstrząs w Meksyku

PANIKA WSRÓD LUDNOŚCI. CIEMNOŚCI W MIEŚCIE

Londyn, 15 stycznia. (ATE.). Donoszą z *Mexico City,* że zanotowano tam dwuminutowe trzęsienie ziemi. Było to najsilniejsze trzęsienie ziemi, jakie wydarzyło się w Meksyku od 1911 r.

Ludność w panice spędziła noc pod gołem niebem.

Miasto przez pewien czas było pogrążone w ciemnościach, ponieważ prąd z elektrowni został wyłączony w obawie wybuchu pożaru.

Wiele domów zarysowało się. Ofiar w ludziach nie było.

RADA NACZELNA

Jutro o godz. 11 r. w sali konferencyjnej Z. Z. K. w Warszawie (ul. Czerwonego Krzyża 20) rozpoczyna swe prace Rada Naczelna P. P. S.

SOCJALIŚCI POLSCY ZA KORDONEM CZESKIM

Morawska Ostrawa, 9.I. 1931.

Socjalistyczni robotnicy polscy w Czechosłowacji obchodzili w tych dniach rzadką uroczystość. Oto wódz naszych towarzyszy za kordonem czeskim, tow. Emanuel CHOBOT, poseł na Sejm czechosłowacki i kierownik polskich organizacyj spółdzielczych w Czechosłowacji, obchodził 50letni jubileusz swych urodzin i 30-lecie swej pracy politycznej.

Tow. CHOBOT był przez długie lata górnikiem na szybie „Głównym“ w Orłowej na Śląsku Cieszyńskim, i brał od najmłodszych lat udział w życiu politycznem i zawodowem proletarjatu polskiego. W r. 1907 został powołany na stanowisko kierownika organizacyj robotniczych powiatu Trzynieckiego, gdzie zbudował trwały pomnik swej wytężonej pracy: wspaniały, olbrzymi Dom Robotniczy i organizację spółdzielczą. W r. 1912 tow. CHOBOT został powołany na stanowisko kierownika polskich organizacyj spółdzielczych na Śląsku i Morawach, którą to funkcję sprawuje on po dzień dzisiejszy, rozbudowawszy organizacje te na miarę iście wielką. Dziś bowiem, pod kierownictwem tow. CHOBOTA, tutejsze organizacje spółdzielcze są podstawą bytu mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Podczas wojny tow. CHOBOT wykonywał niezmiernie ważną pracę w Krajowej i Państwowej Radzie Aprowizacyjnej, walcząc stale o polepszenie wyżywienia szerokich warstw ludności polskiej. Pracował także w czasie wojny na polu politycznem w dawnej PPSD. i „SILE“, gdyż wszyscy kierownicy byli albo w Legjonach (tow. REGER), albo w wojsku austrjackiem (tow. tow. BONCZEK, PAPUGA, SEMBOL, PYTLIK).

Po wojnie światowej tow. CHOBOT stanął na czele polskiego ruchu robotniczego na Morawach, chroniąc robotników polskich przed napaściami ze strony rozszalałych szowinistów czeskich, kierując nadal organizacjami gospodarczemi. Po pewnych taktycznych konfliktach wewnętrznych, tow. CHOBOT stanął w r. 1928 na czele polskiej partji socjalistycznej w Czechosłowacji, z której to ramienia wybrany został w październiku 1929 r. do Sejmu czechosłowackiego. Wraz z drugim wybranym na czeskim Śląsku posłem, ob. dr. BUZKIEM, wstąpił tow. poseł CHOBOT, jako „hospitant“ do Klubu czeskich posłów socjalno-demokratycznych, który to Klub zajmuje w stosunku do mniejszości polskiej stanowisko rzeczowe i życzliwe.

W Sejmie czeskim poseł tow. CHOBOT rozwija nader owocną działalność na korzyść proletarjatu polskiego i całej mniejszości polskiej, broniąc szkolnictwa polskiego, praw obywatelskich Polaków i t. p.

Nic tedy dziwnego, że na wieść o jubileuszu tow. posła CHOBOTA proletarjat polski na Śląsku i Morawach pospieszył, aby złożyć hołd jego pracy i zasługom.

W dn. 2 stycznia odbyła się w sali Domu Polskiego, który uratowany został od zagłady dzięki ofiarnej pracy tow. CHOBOTA, piękna, acz skromna, uroczystość, na której liczni delegaci robotniczy złożyli hołd zasługom i pracy tow. posła.

K.

KONFISKATY

NR. 3 „POBUDKI“ zostal skonfiskowany za artykuły: **„Wśród wygasłych palenisk“, „Odpowiedź na interpelację w sprawie Brześcia“, „Oficerowie i oficerowie“.**

***

Wczorajsze „A. B. C.“ zostało wczoraj skonfiskowane za artykuł wstępny p. t. **Płk. Kostek - Biernacki.**

***

Wczorajszy „Wieczór Warszawski“ został skonfiskowany za artykuł p. t. **„Echa kradzieży przy ul. Marjańskiej“.**

KONFISKATA ZA TRZY WYRAZY.

Ostatnia nakład „Piasta“ uległ konfiskacie za trzy (dosłownie trzy!) wyrazy, które w jednym z artykułów skreślił ołówek cenzora.

BRZEŚĆ

PROTEST RADY GMINNEJ GM. ZYGODOWICE (POW. WADOWICE)

Znając z intereplacji poselskiej w Sejmie a także z rozmowy z więźniami z Brześcia, sposoby nieludzkiego traktowania przywódców ludowych przez komendy i straże więzienne, Rada gminna w Zygodowicach na posiedzeniu w dniu 7 stycznia 1931 r. postanowiła wyrazić wszystkim więźniom brzeskim, a Dr. Putkowi, jako rodakowi i posłowi z tutejszego okręgu w szczególności, serdeczne współczucie. W imię prawa i godności ludzkiej przyłączamy nasz głos protestu do głosu wielu innych obywateli, u których poczucie kultury nie zamarło. Żądamy też ukarania winnych.

(—) Fr. Soja, (—) Jan Świadek, (—) Jan Szydłowski, (—) Stanisław Cichoń, (—) Piotr Bałys, (—) Chudy Franciszek, (—) Jan Bałys, (—) Jan Piotrowski, (—) Władysław Charnas, (—) Andrzej Tabak, (—) Franciszek Kowalczyk, (—) Andrzej Świadek, (—) Maciej Bałys, (—) Władysław Kuborek, (—) Chudy Jan.

Zygodowice, dnia 7 stycznia 1931.

MILCZĄCY LITERACI W SPRAWIE BRZEŚCIA

Pod żadnym protestem literatów przeciwko Brześciowi nie znaleźliśmy podpisów pp. Ferdynanda **Goetla,** Jarosława **Iwaszkiewicza,** Jana **Lechonia, Or - Ota.**

Milczą oni. Nabrali wody w usta.

***

Do protestu w sprawie Brześcia przyłącza się p. **Marja Witkiewiczowa,** wdowa po ś. p. **Stanisławie Witkiewiczu.**

***

Do protestu literatów krakowskich zgłosili akces: **Stanisław Ignacy Witkiewicz, St. Ryszewski.**

WIEC PROTESTACYJNY MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W KRAKOWIE przeciw hańbie brzeskiej

ARESZTOWANIE FIGURY KOSTKA-BIERNACKIEGO.

„Naprzód“ donosi:

Na onegdaj w południe zapowiedziany był wiec ogólno -akademicki, celem zaprotestowania **przeciw hańbie i gwałtom brzeskim.** Ponieważ przy wejściu do uniwersytetu **ukazało się zarządzenie rektora Załęskiego, zabraniające odbycia wiecu, przeto młodzież zgromadziła się przed gmachem Collegium Novum.** Ogółem przybyło na wiec **około 1500 studentów.** Pierwszy przemówił akademik Wisłocki, poczem od strony ulicy Gołębiej nadciągnęła grupa młodzieży, niosąc w otoczeniu licznych transparentów **kukłę, przedstawiającą osławionego komendanta kazamat brzeskich pułk. Kostka - Biernackiego. Na wysokiej tyczce widniał mundur oficerski, uszyty z kawałków zielonego papieru, przepasany pasem, za którym zatknięto wielki topór. Zamiast głowy widniała dużych rozmiarów kostka z tektury, a na jej froncie wymalowano twarz.** Transparenty otaczające manekina nosiły napisy: **„Hańba katom brzeskim!“, „Oczyścić honor armji!“, „żądamy śledztwa i kary!“, „Co z Zagórskim?“, „Chcemy sprawcy pobicia Mostowicza!“**

Pojawienie się manekina Kostka - Biernackiego przyjęła młodzież okrzykami „hańba Brześciowi“, **a równocześnie rzucił się na manekin kom. policji Roździeński w otoczeniu kilku innych komisarzy i porwawszy kukłę, uniósł ją wśród głośnych śmiechów, gwizdań i wykrzykników do sieni jednego z domów przy ul. Straszewskiego, gdzie również umieszczono skonfiskowane transparenty.** Po tym incydencie przemówił do młodzieży akademickiej dziekan wydziału filozoficznego prof. **Dyboski,** wzywając młodzież do spokojnego rozejścia się. Życzenie to powtórzył do młodzieży sam rektor **Załęski.** Następnie przemawiało kilku akademików, oświadczając, że wszystkie ideowe organizacje akademickie ustalą **tekst rezolucji protestacyjnej, która uwzględni w całości stanowisko młodzieży akademickiej, wobec hańby brzeskiej.** Przemówieniom studentów przeszkadzała krzykami mała grupka młodzików sanacyjnych.

Po zebraniu uformował się pochód, który podążył przed pomnik Mickiewicza w asyście kordonów policji. Tu, po przemówieniach kilku mówców, młodzież rozeszła się. W czasie zgromadzenia przed uniwersytetem i w czasie pochodu wznoszono **gromkie okrzyki na cześć więźniów brzeskich i profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej, za ich odważne i zdecydowane stanowisko w obronie pogwałconego prawa i zdeptanej godności człowieka.**

BRZEŚĆ PRZED SĄDEM

W tych dniach odbyła się przed sądem grodzkim w Katowicach rozprawa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi **„Gazety Robotniczej“,** oskarżonemu o to, że we wrześniu zamieścił on w piśmie artykuł p. t. **„Uwięzieni w Brześciu Litewskim“.**

Był to dosłowny przedruk notatki z „Robotnika“, w której zapytywano władze, czy odpowiadają prawdzie pogłoski, **że uwięzionych głodzą i biją.** Notatka została skonfiskowana.

Na rozprawie redaktor **„Gazety Robotniczej“** oświadczył, iż chce przeprowadzić dowód prawdy. Zażądał przesłuchania jako świadków: tow. **Libermana** i p. **Korfantego.** Sąd dopuścił tych świadków.

ZAPAŁKI...

Cena pudełka zapałek będzie wkrótce wynosiła **10 groszy.**

Porównywając cenę tę z cenami zapałek przed wojną ,okazuje się, że **„Radosna Twórczość“** sanacji obdarza nas zwyżką **144 procentów.**

Cena pudełka zapałek przed wojną wynosiła w zaborze rosyjskim jedną kopiejkę.

Przy porównaniu do parytetu złota cena ta równa się 4,6 grosza. Różnica aż... 108%.

Ale tego byłoby jeszcze mało; przed wojną pudełko zawierało minimum 75 sztuk, teraz tylko 48 — różnica 36%.

Razem, 108% + 36% = 144%.

Wzrost ceny jest wprost horendalny, a weźmy pod uwagę nowe zdobycze techniki, wpływające przecież na potanienie produkcji.

Takiej różnicy nie wykazuje na całym świecie ani jeden artykuł, no ale nie wszędzie mamy „Sanację“.

GWIAZDKA DZIECI ROBOTNICZYCH

Doroczne święto dzieci robotniczych, choinka **Komitetu Gwiazdkowego Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci** urządzona została w **jedenastu** punktach. Rozdano paczek 1450, z zabawy jednak korzystało znacznie więcej dzieci, które, nie otrzymawszy już biletów, prosiły, żeby móc choć popatrzyć i posłuchać. Były jak zwykle, bajki, opowiadane przy obrazach niknących lub przy filmach, były deklamacje, tańce, śpiewy. Popisywali się „Czerwoni harcerze“. Dzieci z ogniska — wzorówki, klubów rozrywkowych przygotowały nawet specjalne przedstawienia, stroje bibułkowe i dekoracje.

Na Woli udał się znakomicie śnieg, padający na scenie na tle obrazu zimowego, namalowanego przez młodzież z Kółka dramatycznego.

Trzeba przyznać, że zbiórką pieniędzy, a następnie urządzeniem choinek zajmowano się w tym roku jeszcze gorliwiej, niż w latach dawniejszych. Komitet Gwiazdki znajdował wszędzie pomoc i współdziałanie. **Dzielnice P. P. S. i Związki Zawodowe, Kolejarzy, Pracowników miejskich, Metalowców** jak najchętniej udzielały lokali. Członkowie **Wydziału Kobiecego, Koła Kobiet, Klubu Kobiet Pracujących, Młodzieży T. U. R. i Czerwoni harcerze,** ubierali choinki, przygotowywali lokale, robili i przewozili paczki. Wszyscy zabiegali o to, aby to święto robotnicze wszędzie jak najlepiej się udało. Rodzice, zwłaszcza matki, starały się także dostać na salę. Gdy im zwracano uwagę ze strony Komitetu, że zajmują miejsce dzieciom, gdzieś, ponoc na Ochocie odpowiedziały: **„Za naszych czasów takich choinek nie było, więc i my chcemy zobaczyć“.** Naturalnie wobec tego pomimo braku miejsca, zostały.

Z biegiem lat coraz bardziej zarysowuje się charakter choinek Komitetu gwiazdkowego, które nie mają być filantropijnem rozdawnictwem paczek dla najbiedniejszych, tylko zabawą, uczącą dzieci solidarności proletarjackiej i podnoszącą je na wyższy stopień kultury.

Wł. W.-S.

GDZIE TEN GŁOS?...

Czytamy w organie P. S. L. „Piasta“: „W jednej miejscowości w Małopolsce Wschodniej przy komisji obwodowej zasiadał, między innymi, i ruski pop, **który oddał głos na Nr. 11.** W czasie obliczania głosów okazało się, że w urnie znajdują się same „jedynki“.

Zaskoczony takim obrotem sprawy, zdziwiony pop mówi: służąca mnie ocyganiła, córka skłamała, żona wiary nie dochowała, ale gdzie ten mój głos?

PREZYDJA KOMISJI SEJMOWEJ

Prezydja komisji sejmowych przedstawiają się w sposób następujący:

Prezesem komisji administracyjnej został „wybrany“ pos. Polakiewicz (BB), komisji budżetowej — Byrka (B. B.), komunikacyjnej — Brzowski Jan (BB.), konstytucyjnej — Makowski Wacław (B. B.), sekretarzem — Mackiewicz (B. B.), ochrony pracy — Madeyski Zbigniew (B. B.), opieki społecznej — Snopczyński (B. B.), oświatowej — Jaworska (B. B.), odbudowy kraju — Andrzej Lubomirski (B. B.), prawniczej— Car Stanisław (B. B.), przemysłowo - handlowej — Paweł Mińkowski (B. B.), reform rolnych — Tebinka Zygmunt (B. B.), robót publicznych — Andrzej Galica (B. B.), rolnej — Rudowski Jan (B. B.), skarbowej — Adam Krzyżanowski (B. B.), wojskowej — Bogusław Miedziński (B. B.), zagranicznej — Janusz Radziwiłł (B. B.), emigracyjnej — Gettel Paweł (B. B.), morskiej — Kosydarski Władysław (B. B.), petycyjnej — Pacholczyk Antoni (B. B.), regulaminowej — Podoski Bohdan (B. B.), walki z drożyzną — Moczulski Józef (B. B.), zdrowia publicznego — Dyboski Tadeusz (B. B.).

Prezesury wszystkich komisji zagarnęło całkowicie B. B.

Wobec tego opozycja stanowisk wiceprezesów nie przyjęła.

ZDARZENIA I LUDZIE

POLSKA NĘDZA

ANKIETA O BUDŻETACH RODZIN ROBOTNICZYCH.

Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazało się sprawozdanie z przeprowadzonej w 1927 r. ankiety o dochodach i wydatkach przeciętnej rodziny robotniczej polskiej.).*

Ogłoszone dane pochodzą od kilkudziesięciu rodzin w Warszawie, Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku; rodziny te prowadziły przez cały rok dokładnie rachunki wpływów i rozchodów i te rachunki posłużyły za podstawę obliczeń Urzędu Statystycznego.

Niezmiernie ciekawe i pouczające liczby tej pracy niewątpliwie wyzyskane będą dla dalszych studjów o poziomie życia robotnika polskiego i o „dobrobycie" w Polsce. Na tem miejscu ograniczymy się do podania kilku cyfr, bez komentarzy i objaśnień, bo cyfry te same za siebie przemawiają aż nadto wymownie.

A więc: przeciętny dochód roczny wynosi w Warszawie 3158 zł., w Łodzi 2571 zł., w Zagłębiu 2990, a na Górnym ląsku 3289 zł., czyli miesięczny zarobek całej rodziny robotniczej, składającej się przeciętnie z 3,5 jednostek konsumcyjnych, wynosi 214 — 274 złote. A przecież chodzi tu o robotnika świadomego, dość dobrze uposażonego, prowadzącego skrupulatnie swe rachunki!

Z tego ogólnego zarobku całej rodziny — ojciec rodziny zarabia w Łodzi np. zaledwie 1777 zł. rocznie — reszta rodziny wnosi 476 zł. A więc 150 zł. MIESIĘCZNIE — to przeciętny zarobek robotnika w największem mieście przemysłowem Polski!

Popatrzmy, jak robotnik daje sobie radę przy tych tak mizernych dochodach:

Bierzmy Warszawę: na 3123 zł. rozchodów rocznie, 1892 zł. idzie na żywność, 179 zł. na komorne, 135 zł. na opał i światło, 368 zł. na odzież i obuwie. To na wydatki najważniejsze.

Żywność — to pieczywo i mąka (534 zł.), kartofle (118 zł.), mięso i ryby (374 zł.), tłuszcze i masło (226 zł.), cukier (112 zł.), mleko (168 zł.).

Wydatki inne — poza temi czterema najważniejszemi rubrykami — to: alkohol — 44 zł., tytoń i papierosy — 45 zł., mydło i utrzymanie czystości — 40 zł., szkoła i przybory szkolne — 69 zł., książki pozaszkolne i czasopisma — 15 zł., teatr, kino, koncert, radjo — 13 zł., sport, życie towarzyskie 15 zł., składki na partję i związki — 18 zł., religja i kościół — 1 zł., ubezpieczenia — 70 zł., podatki — 41 zł.

Na czasopisma i książki, na godziwe rozrywki, na sport i życie towarzyskie wydaje robotnik rocznie 43 zł., na alkohol 44 zł., na mydło i higjenę 40 zł., a podatków płaci 41 zł.!

W liczbach względnych wydatki przedstawiają się, jak następuje: żywność pochłania 60,6%, odzież i obuwie 11,8%, komorne 5,7%, opał i światło 4,3%, kultura, oświata i wydatki społeczne 4,6%.

Dwie trzecie zarobku przejada robotnik; na najniezbędniejsze potrzeby wydaje 90% zarobku. Z 10% pozostałych idzie 3% na tytoń i alkohol, 4,6% na kulturę, oświatę i wydatki społeczne, obejmujące i szkołę dla dzieci, i rozrywki, i czasopisma, i sport.

Czy trzeba jeszcze objaśniać te liczby?

J. S.

*) Budżety rodzin robotniczych, wyniki ankiety, 1927. Statystyka Polski, tom XI, zesz. I. Warszawa, 1930.

Wyrok w procesie golasowickim prawomocny

Wyrok sądu rybnickiego w procesie o zabicie przodownika w **Golasowicach** stał się prawomocny. Ani prokurator, ani obrońca nie wnieśli od tego wyroku odwołania. Termin wnoszenia odwołania upłynął wczoraj.

Na froncie bezrobocia

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH

Onegdaj odbyły się demonstracje bezrobotnych; w **Grudziądzu, Tczewie, Toruniu i Gdyni.**

W **Grudziądzu** bezrobotni, w liczbie przeszło 2000 ludzi, odbyli wiec, na którym uchwalili żądania do władz.

W **Toruniu** i **Gdyni** gromadzono się przed Magistratami, domagając się pracy i chleba.

W **Tczewie** zebranych na Rynku bezrobotnych, w liczbie około 600 osób, rozproszyła policja.

Również przed kilku dniami doszło do demonstracji bezrobotnych w **Solcu Kujawskim.** Wielka liczba pozbawionych pracy robotników zebrała się przed Magistratem, dokąd udała się delegacja, przedstawiając żądania do władz, przedewszystkiem dotyczące: **zniesienia martwego sezonu i pomocy żywnościowej.**

WIELKIE HUTY CYNKOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU MAJĄ BYĆ ZAMKNIĘTE

OKOŁO 6.000 ROBOTNIKÓW POJDZIE NA BRUK

Donoszą nam z *Katowic* o zamierzonem zamknięciu wielkich *hut cynkowych: „Silezja" w Lipinach,* oraz drugiej huty *„Marta" w Katowicach.*

Licznym robotnikom wypowiedziano już pracę. Pójdą oni na bruk. Kapitaliści tłumaczą swój krok brakiem zamówień.

Gdyby pogróżki te spełniły się, *wtedy bez pracy zostanie około 6000 robotników.*

Pozatem Komisarz Demobilizacyjny zezwolił na redukcję *125 robotników* w hucie *„Ferrum",* przyczem dalszych *125 robotnikom* udzielono bezpłatnego urlopu, czyli postąpiono z nimi gorzej, aniżeliby ich zwolniono, bo teraz nie mają prawa do zasiłku.

Wreszcie dowiadujemy się, że ten sam Komisarz Demobilizacyjny, już wyraził swą zgodę na redukcję *250 robotników w hucie „Zgoda" w Świętochłowicach.*

W *Królewskiej Hucie* dyrekcja Zjednoczonych Hut: *„Królewskiej"* i *„Laury"* postanowiła unieruchomić stalownię w hucie *„Laura".*

Zapowiedziane są dalsze redukcje.

1.000 ROBOTNIKÓW W GOLESZOWIE STRACIŁO PRACĘ NA OKRES ZIMOWY

Zamknięta została na okres zimowy wielka fabryka cementu portlandzkiego **w Golesowie** na Śląsku. Wyrzucono na bruk blisko **1000 robotników,** którzy przez całą zimę będą musieli przymusowo dzielić los bezrobotnych.

Co spowodowało zamknięcie fabryki? Przecież wiadomo jest, że fabryka cementu w Goleszowie nigdy kryzysu nie miała. Pracowała zawsze dla zagranicy. W tym wypadku odpowiedzi szukać trzeba w przeprowadzonej **mechanizacji pracy** w zimie 1929 r. Podczas gdy przed mechanizacją w fabryce cementu w Goleszowie zajętych było w niej **przez cały rok** 1400 robotników, przyczem produkcja dzienna wynosiła 25 wagonów cementu, obecnie ta sama fabryka zatrudnia 1000 robotników, ale tylko przez 8 miesięcy, produkcja zaś dzienna wynosi **100 wagonów.**

Maszyna, zamiast być dobrodziejstwem dla ludzkości, staje się przekleństwem. Robotnik cierpi dlatego, że **kapitalizm w pogoni za zyskiem, nie chce zrozumieć, iż w parze z mechanizacją produkcji musi iść zmniejszenie dnia roboczego.**

WYPOWIEDZENIE UMOWY ROBOTNIKOM ROLNYM I LEŚNYM NA ŚLĄSKU

W tych dniach na Górnym Śląsku **organizacja obszarników i wielkich właścicieli lasów wypowiedziała umowę zarobkową robotnikom rolnym i leśnym.** Obszarnicy w piśmie tłumaczą krok swój katastrofalnem położeniem rolnictwa, które doprowadziło ich do wniosku, **że** obecne płace i deputaty robotników rolnych nie mogą być utrzymane i muszą zostać obniżone.

W ten sposób całe województwo Śląskie stoi w walce o płace. Wypowiedziana jest umowa w hutnictwie żelaza i w hutnictwie cynkowem. Z dniem 31 grudnia upłynęła ważność umowy w górnictwie. Wymówiono zarobki na Śląsku w zawodzie budowlanym. Tak samo wypowiedziano taryfę płac w koksowniach.

Teraz do ataku na płace przyłączyli się **obszarnicy.** Taki jest skutek „zwycięstwa" sanacji.

DELEGACJA ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH LWOWA W WARSZAWIE

Wczoraj przyjechała do Warszawy delegacja robotników sezonowych Lwowa.

Delegacja udała się do Min. Pracy. domagając się **zniesienia sezonu martwego i przywrócenia zasiłków robotnikom sezonowym.**

Trzeba dodać, iż we Lwowie jest około 5 tysięcy robotników sezonowych, zdanych, wskutek pozbawienia ich zasiłków, na zupełną nędzę. Ostatnio odbył się wiec we Lwowie, na którym robotnicy ci, wysłając delegację do Warszawy, oświadczyli z największą goryczą, że na przyszłość nie będą płacić wkładek do **Funduszu Bezrobocia,** o ile później mają być w ten sposób pozbawieni należnej im pomocy!

W Min. Pracy delegacja robotników lwowskich usłyszała tę samą odpowiedź, co poprzednie delegacje w tej sprawie, a mianowicie — iż **sezon martwy nie może być zniesiony!**

Delegacja poruszyła również sprawę projektowanej przez władze lwowskie pomocy dla robotników sezonowych w formie — **zorganizowania kuchen ulicznych!** Otóż robotnicy sezonowi uważają tego rodzaju kuchnie za **zupełnie niewłaściwe,** a miast tego — domagają się wydawania bezrobotnym robotnikom sezonowym odpowiednich **bonów.**

***

Onegdaj delegacja udała się do Sejmu, chcąc zwrócić się do posła m. Lwowa z B. B., ks. prof. **Szydelskiego.** Tymczasem prof. **Szydelski** delegacji nie przyjął, chociaż podobno był w Warszawie.

Obrady nad budżetem Robót Publicznych

Wczorajsze posiedzenie Komisji Budżetowej poświęcone było rozpatrzeniu budżetu Min. Robót Publicznych.

Referent p. *Pączek* zaznaczył, że preliminowany budżet tego Ministerjum jest mniejszy, niż w r. ub., lecz utrzymany mniej więcej na wysokości budżetu z lat dawniejszych. Poprawki referenta będą zmierzały do zmniejszenia go o dalsze dwa miljony, jednocześnie zaś referent zapowiada ewent. dalsze zmniejszenie o 30 milj., w związku z ustawą o państwowym Funduszu Drogowym, która przewiduje nowe dochody na drogi.

W dziale dochodów znajduje się pozycja 197.000 zł., jako czynsz za plac, na którym Bank Gospodarstwa Krajowego na rogu Nowego Światu i Alei Jerozolimskiej wznosi swój gmach. Suma ta stanowi 8% od kapitału, wyłożonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego na budowę gmachu Min. Robót Publicznych. P. *Rymar:* Dziwna operacja.

P. *Wyrzykowski:* Niebywała historja.

Referent proponuje szereg redukcyj, które razem w wydatkach zwyczajnych wynoszą 1.600.000, w nadzwyczajnych 400.000 zł.

W dalszej dyskusji przemawiali p. Min. *Neugebauer,* pos. *Chądzyński* (NPR), który słusznie podkreślił, że ani referent, ani Minister nie poruszyli sprawy mieszkaniowej. Brak izb w Polsce obliczany jest na pół miljona. „Gazeta Polska" oblicza go na 382.000.

Minister Robót Publ.: Niektórzy obliczają na półtora miljona.

Pos. *Chądzyński.* Oczywiście dzisiaj rozwiązać tego zagadnienia nie możemy. Poprzedni ministrowie jednak robili przynajmniej usiłowania. Nie chciałbym, aby p. Minister o tej sprawie zapomniał.

Minister: Bynajmniej nie zapomniałem.

Dalej mówca zapytuje o rezultaty badań nad osuszeniem Polesia i kończy apelem zarówno do Ministra, jak do większości Komisji, aby nie obniżać budżetu tego resortu, a kredyt na odbudowę przywrócić do dawnej wysokości.

MOWA POS. TOW. GRZECZNAROWSKIEGO.

Sprawa zatrudnienia bezrobotnych nie znalazła ujęcia ani w referacie sprawozdawcy, ani w przemówieniu p. Ministra. Obawiam się, że przejdzie okres marca i kwietnia i masy bezrobotne beznadziejnie będą oczekiwały pracy. Tak samo nie zajęli się ani p. sprawozdawca, ani p. Minister kwestją mieszkaniową, która powinna być załatwiona właśnie w związku z klęską bezrobocia. Niema w tej dziedzinie celowych zarządzeń. Ministerjum Robót powinno łącznie z Min. Pracy zastanowić się nad najbardziej celowemi robotami. Pozatem należy zająć się sprawą potanienia materjałów budowlanych.

Co się tyczy dróg, to ciągle eksperymentujemy i jest jakie 20 sposobów budowy dróg. Są wypadki, że ledwo jakąś szosę wykonano, to w tym samym sezonie uległa ona zepsuciu.

Minister: Gdzie to było?

Tow. **Grzecznarowski:** Na trakcie warszawskim.

Minister: Nie znam takich wypadków.

Tow. **Grzecznarowski:** Uważam, że Ministerjum powinno dawać wskazówki samorządom, jak drogi budować, bo samorządy eksperymentują na własną rękę.

Minister: Jakie to samorządy, żebym mógł pociągnąć do odpowiedzialności.

Tow. **Grzecznarowski:** Nie chodzi mi o pociągnięcie do odpowiedzialności.

Minister: Przepraszam, te rzeczy są unormowane.

Tow. **Grzecznarowski:** Projekty mostów leżą nieraz po dwa lata, zanim zostaną zatwierdzone. Nie chciałbym, aby i projekty drogowe były w tem tempie załatwiane. P. Minister idzie po linji obcięcia wydatków na odbudowę, drogi, meljoracje, regulacje, a w tych właśnie dziedzinach możnaby znaleźć częściowe rozwiązanie kwestji bezrobocia. Co się tyczy funduszu drogowego, to sądziłbym, że nie należy podrażać biletów autobusowych, żeby nowy podatek obciążał tylko samochody zwyczajne, nie autobusy.

Pozycja w dochodach: zwrot pożyczek, udzielonych samorządom na inwestycje komunalne dla zwalczania bezrobocia w sumie 3,800,000 zł. wydaje mi się w tym roku iluzoryczną i wnoszę jej skreślenie w całości.

Minister **Neugebauer:** Proszę o podanie faktów, gdzie projekty mostów nie były zatwierdzone dość prędko, gdzie budowano drogi nie według przepisanego typu. Takiego inżyniera drogowego musiałbym pociągnąć do odpowiedzialności.

Tow. **Grzecznarowski:** Bliższe szczegóły dam na następnem posiedzeniu.

Prezes **Byrka:** za rok, bo dziś kończymy.

Tow. **Grzecznarowski:** Więc na plenum.

Pos. **Kornecki:** Przy 3 czytaniu.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali posłowie *Rzóska* i *Łucki* (Ukr.), a na poobiedniem posiedzeniu ponownie Minister *Neugebauer.*

Kronika polityczna

KONFERENCJA MINISTRA KOMUNIKACJI I MINISTRA SKARBU W SPRAWIE FRANCUSKIEJ POŻYCZKI KOLEJOWEJ.

W związku z toczącemi się od początku bieżącego miesiąca w ministerjum komunikacji konferencjami z przedstawicielami francuskiego konsorcjum finansowego na temat wielkiej pożyczki kolejowej, w dniu 15 b. m. przybył do ministerjum komunikacji minister skarbu p. Matuszewski i odbył z ministrem Kühnem dłuższą konferencję na temat rokowań o pożyczkę kolejową i ustalonych dotychczas warunków tej pożyczki.

PRZEGLĄD PRASY

Z DNA NĘDZY MORALNEJ.

„Gazeta Polska" odezwała się nareszcie w sprawie „pacyfikacji" Małopolski Wschodniej. Zaniepokoiły ją wnioski ukraińskie w Sejmie i Senacie w związku z sesją Rady Ligi Narodów, a nie wiedząc jak wybrnąć z opresji, poprostu naśladuje endecję „przedmajową" i krzyczy, że Berlin kieruje akcją Ukraińców w parlamencie polskim. Ale w doborze „argumentów" organ czrezwyczajki prześcignął wielokrotnie endecję i niewiadomszczyznę. Oto kilka próbek:

„Pacyfikacja" spełniła swoje zadanie i „należy do przeszłości", przeto zarówno Polacy, jak i Ukraińcy, winni „cieszyć się z tego faktu i obopólnie czynić wszystko, aby jaknajprędzej nastąpiło uspokojenie, aby rany zabliźniły się jaknajszybciej".

Iście bandycka moralność! Popełnia się zbrodnie, wołające o pomstę do nieba, poczem woła się do swych ofiar, by... cieszyły się razem ze „zwycięzcą" z powodu spokoju... na cmentarzysku.

Organ czrezwyczajki powiada, że obecnie niema tendencji rządzenia krajem przy pomocy środków wyjątkowych.

Ano tak: codzienne konfiskaty, praktyka sądowa i więzienna itp. stały się już środkami normalnemi rządzenia.

Organ czrezwyczajki kłamie, jakoby z ramienia Międzyn. Socjalistycznej przyjechała delegatka angielskiej Partji Pracy, by „sprawdzić stanowisko „Robotnika" w sprawie „pacyfikacji".

Organ czrezwyczajki zapowiada „zgóry", że klub BB będzie głosował przeciw nagłości wniosku ukraińskiego.

Nikt o tem nie wątpił, ale niema znowu czem się chełpić. I niepotrzebnie też organ brzeski dorabia „motywy". Cóż to bowiem za argument, że Ukraińcy teraz dopiero złożyli swój wniosek w Sejmie, a nie wcześniej? Toż wniosek został złożony w Senacie jeszcze przed świętami, a nie jest winą Ukraińców, że sanacyjny parlament zbiera się tak rzadko.

Albo cóż to za argument, że wobec sesji genewskiej Sejm polski nie może dać „gorszącego widowiska" dyskusji w sprawie „pacyfikacji?" Czy strach B. B. przed tą dyskusją nie wywoła zagranicą stokroć gorszego wrażenia, niż najgorętsza dyskusja sejmowa? Od kiedy to polityka strusia jest polityką państwową?

Organ czrezwyczajki twierdzi, że nie boi się faktów, że fakty są powszechnie znane. Znowu kłamie. Fakty są znane, ale... zagranicą, bo u nas konfiskuje się interpelacje Ukraińców i szeroka publiczność nie zna ani setnej części prawdy o „pacyfikacji".

Organ czrezwyczajki wywodzi, że przed „pacyfikacją" — „jeszcze trochę a stanęłaby Małopolska w ogniu wojny domowej".

Stale słyszymy ze strony obozu rządzącego, że kongres krakowski również był zapowiedzią wojny domowej.

Co za cudowna reklama dla rządów sanacyjnych! Po 4 latach tych rządów cała Polska stała już w ogniu wojny domowej i znowu Piłsudski musiał ratować kraj przy pomocy... Brześcia i „pacyfikacji"...

Te walety „sanacyjne" już wogóle nie wiedzą co piszą.

W końcu organ czrezwyczajki obwieszcza, że pragnie zgodnego współżycia z Ukraińcami, ale pod warunkiem ich lojalności wobec Polski.

Tę mądrość stanu: wpierw uspokojenie, a potem reformy — głosił już Stołypin. Wiadomo z jakim skutkiem. *B.*

MONOPOL TYTONIOWY W WALCE Z ROBOTNICĄ

Przed kilku dniami odbyła się w Sądzie Okręgowym Wydziale XI Cywilnym) sprawa Julji Kwiatkowskiej przeciwko Monopolowi Tytoniowemu.

Robotnica Kwiatkowska, która pracowała w fabryce tytoniowej na Ochocie (Kaliska 1) lat 6 i pół, została nagle zwolniona z pracy bez wypowiedzenia, gdyż podczas nieszczęśliwego wypadku w fabryce pobiegła na miejsce zdarzenia, aby zobaczyć kto uległ wypadkowi, a zatrzymana przez swego szefa, powiedziała mu, że zaraz wróci. Rzeczywiście, po kilku minutach Kwiatkowska do pracy wróciła. Monopol Tytoniowy za „takie nieposłuszeństwo" zwolnił natychmiast Kwiatkowską z pracy.

Na innem stanowisku stanął Sąd Okręgowy i zasądził na rzecz Kwiatkowskiej od Monopolu Tytoniowego odszkodowanie za niesłuszne zwolnienie w wysokości zł. 1.638 z procentami i kosztami sądowemi (około zł. 400).

W imieniu Kwiatkowskiej z ramienia Związku Zawodowego Tytoniowców prowadził sprawę adw. tow. Józef Litauer.

Zgubiono świadectwo pracy na imię Jana Hryniewieckiego, wydaną przez Kierownictwo Marynarki Wojennej w Warszawie. Uprasza się o zwrot. Adres: Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków, Nowy Świat nr. 35.

BUDŻET MIN. OŚWIATY W KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU

DOKOŃCZENIE SPRAWOZDANIA Z 14 WRZEŚNIA

Po tow. Czapińskim zabrał głos pos. *Rzóska*, który sprzeciwił się poprawce pos. Korneckiego, dotyczącej taks administracyjnych. Następnie poseł „sanacyjny" wytknął mówcom, iż w dyskusji odzywały się nuty polityczne.

Kto wnosi do dyskusji rzeczowej momenty polityczne — o tem usłyszała komisja z ust. pos. *Rudnickiej*, Ukrainki, która w bardzo obszernem i doskonałem przemówieniu, dała obraz stosunków szkolnych w województwach Małopolski Wschodniej.

W przemówieniu swem p. *Rudnicka* pom. in. powiedziała:

„Nam, Ukraińcom, zarzuca się zwykle, że moment walki politycznej powinien być zdala od spraw kulturalnych i gospodarczych, a tymczasem ilekroć my stawiamy postulaty czysto kulturalne i przytaczamy argumenty czysto rzeczowe, słyszymy stale odpowiedź, że szkolnictwo ukraińskie, uniwersytet ukraiński, pomoc finansowa dla instytucji kulturalnych — to wszystko są kwestje polityczne.

Od samego początku istnienia Państwa Polskiego polityka oświatowa była zależna od wytycznych Min. Spr. Wewn. Ale nigdy to nie występowało tak jaskrawo, jak ubiegłej jesieni podczas t. zw. „pacyfikacji" i podczas wyborów. W ostatnich miesiącach Min. Oświaty poczyniło szereg zarządzeń, które są tylko częścią tego programu, nazwanego pacyfikacją, a który zagranicą zwie się pogromem ludności ukraińskiej".

Dalej wymienia mówczyni cały szereg wypadków zamykania gimnazjów ubraińskich, pozbawiania szkół prawa publicznego i t. p. wypadki ograniczania prawa bez jakichkolwiek powodów. Dalej przytacza mówczyni wypadki aresztowania nauczycieli i uczniów, przyczem na interwencje p. Pieracki odpowiadał, że dla niego doniesienia policji są świętością.

Następnie mówczyni porusza sprawę uniwersytetu ukraińskiego i podnosi, że w stosunku do studentów ukraińskich istnieje na uczelniach polskich numerus calusus.

Mówczyni zakończyła oświadczeniem, że stanowisko jej klubu do budżetu będzie negatywne.

W dalszej dyskusji przemawiali pos. Wawrzynowski (B. B.), *Jeremicz*, który omówił bolączki szkolnictwa białoruskiego, *Bogusławski* (B. B.) oraz pos. *Wyrzykowski* (Kl. Chł.), który ponowił wniosek cofnięcia 15% dodatku dla urzędników.

Po przerwie zarządzonej wieczorem przez przewodniczącego przemawiali jeszcze posł. *Jaworska* (BB.), wiceminister *Żongołłowicz*, naczelnik Wydziału p. *Nowak* i Min. *Czerwiński*.

Po przemówieniu Ministra posłowie opozycyjni zażądali otwarcia dyskusji nad przemówieniem Ministra, lecz przewodniczący p. *Pączek* nie dopuścił do dyskusji.

PORZĄDEK DZIENNY DZISIEJSZEGO POSIEDZENIA SEJMU

1. Sprawozdanie Komisji Skarbowej o rządowych projektach ustaw: a) o monopolu zapałczanym, b) o zaciągnięciu 6½% pożyczki zagranicznej. Sprawozdawca poseł J. Gliński.

2. Pierwsze czytanie projektu ustawy o poborze rekruta w r. 1931.

3. Pierwsze czytanie projektu ustawy o Państwowym Funduszu Eksportowym.

4. Pierwsze czytanie projektu ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym.

5. Pierwsze czytanie projektu ustawy, upoważniającej Ministra Skarbu do udzielenia pożyczki Państwowemu Funduszowi Drogowemu z realizacją serji III premjowej pożyczki dolarowej.

6. Pierwsze czytanie projektu ustawy o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (przeciwalkoholowa).

7. Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie częściowej zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 września 1927 r. o opodatkowaniu cukru.

8. Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie częściowej zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1927 r. o monopolu spirytusowym.

9. Pierwsze czytanie projektów ustaw:

a) w sprawie uzupełnienia prowizorjum budżetowego za czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r.;

b) o dodatkowych kredytach na r. 1927/28;

c) o dodatkowych kredytach na r. 1928/29;

d) o dodatkowych kredytach na okres budżetowy od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r.;

e) o dodatkowych kredytach na r. 1930/31.

RZĄDOWA GRUPA „ROBOTNICZA"

W klubie BB. utworzyła się wczoraj grupa posłów i senatorów „robotniczych".

Przewodniczącym obrano sen. dr **Bobrowskiego**, zastępcami przewodniczącego obrano posłów **Fichnę** i **Madeyskiego**, zaś pos. **Pączka** sekretarzem.

Ponadto do zarządu grupy weszli pp.: **Hołówko**, jako delegat Prezydjum BB. oraz pp. **Gawlik, Malinowski** (Wojtek), **Tomaszkiewicz, Puryński i Ciszek**.

Jeżeli organizatorzy grupy przypuszczają, że robotnicy dadzą się wziąć na ten nowy kawał „sanacyjny" — to się grubo mylą.

STYPENDJA DZIENNIKARSKIE

Na posiedzeniu Komisji regulaminowo - prawnej Rady Miejskiej m. Warszawy przyjęto statut stypendjów miejskich dla publicystów i dziennikarzy. Będą one przyznawane na studja ogólne lub specjalne w kraju lub zagranicą w zakresie pracy zawodowej dziennikarskiej. Kandydatów do stypendjów przedstawiać będzie Syndykat dziennikarzy.

Komisja finansowo - budżetowa na ostatniem posiedzeniu zmniejszyła proponowaną pierwotnie sumę 10.000 zł. na stypendja wymienione do 6.000 zł. Zatem zamiast 3 stypendjów rocznie po 3333 zł. wypłacane będą 2 stypendja po 3 tys. zł.

TOW. B. DROBNER SKAZANY NA ROK TWIERDZY

Wczoraj odbył się w Gnieźnie proces przeciwko dr. Bolesławowi Drobnerowi z Krakowa, oskarżonemu o zbrodnię zdrady stanu, dokonaną na wiecu w Gnieźnie w styczniu 1928 r. przez nawoływanie do rozruchów i dążenie do utworzenia rządu włościańsko - robotniczego. Po rozprawie Trybunał skazał oskarżonego na 1 rok twierdzy. (P. A. T.).

Konfiskata „Wolnomyśliciela Polskiego"

Ostatni numer **„Wolnomyśliciela Polskiego"** z dnia 15 stycznia r. b. został skonfiskowany za artykuł p. t. **BRZEŚĆ.**

UCHYLENIE KARY ŚMIERCI ZA ZABÓJSTWO PROWOKATORA

W Sądzie Apelacyjnym rozpatrywano wczoraj sprawę trzech członków partji komunistycznej: *Abrahama Kagana, Abrahama Sosnowca* i *Srula Niebieskiego*, skazanych przez Sąd Okręgowy w *Białej Podlaskiej* na karę śmierci za zabójstwo prowokatora *Siedlarza. Siedlarz* został wyprowadzony w Radzyniu na bezludną ulicę i tam zabity przez nieznanych sprawców. Podejrzenie wskutek poszlak padło na oskarżonych.

Sąd Apelacyjny po całodziennej rozprawie wydał wyrok, uchylający wyrok Sądu Okręgowego. Sąd Apelacyjny skazał Abrahama Kagana i Abrahama Sosnowca na dożywotnie ciężkie więzienie, natomiast kary śmierci w stosunku do Niebieskiego wskutek braku dowodów jakiegokolwiek udziału w zabójstwie zamienił na 1 rok więzienia, motywując wyrok tem, iż Niebieski nie zawiadomił władz o dokonanem zabójstwie, o czem wiedział.

Bronili adwokaci: Śmiarowski, Erlich, Iwińska i Jan Dąbrowski.

KINO ATLANTIC

Król Paryża.

Aczkolwiek temat ten już widzieliśmy w kilku opracowaniach, tym razem możemy go oglądać z żywym zainteresowaniem. Świetna reżyserja, bardzo dobre momenty psychologiczne, doskonałe napięcie dramatyczne i kapitalna gra **Iwana Piotrowicza**, sprawiają, iż całość podoba się powszechnie.

Dużym atutem filmu jest niezwykle starannie opracowana strona muzyczna i niezwykle wyraźne djalogi w języku francuskim. Niezmiernie wesoła komedyjka rysunkowo - dźwiękowa i ciekawy jak zwykle tygodnik filmowy — nie polski, uzupełniają program, który można zalecić dla zabawienia się każdemu. **IKA.**

STAN POGODY

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie.

Wczoraj o godz. 10 temperatura —2,2°C., wilgotność 96 proc., stan nieba: pochmurno (mgła).

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: W Wileńskiem pochmurno z możliwością opadów śnieżnych, pozatem po krótkotrwałych rozpogodzeniach, ponowny wzrost zachmurzenia, aż do opadów na zachodzie. Nocą przymrozki, w ciągu dnia wzrost temperatury do odwilży. Słabe, potem umiarkowane, wiatdy zachodnie.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA KOLONJALNA

zostanie otwarta w **Paryżu**, w parku **Vincennes**, w kwietniu r. b.

Wystawa ta zajmie obszar 110 hektarów.

Jako wystawcy figurują oficjalnie: Francja, Belgja, Holandja, Portugalja, Włochy i Stany Zjednoczone. W dziale informacyjnym figurować będzie W. Brytanja, Danja, Grecja, Brazylja i Persja. Udział Hiszpanji, Kanady, Japonji i kilku innych państw jest prawdopodobny.

KOGUT, KTÓRY MIAŁ DWA SERCA.

Akademja medyczna w **Nimes** zajmowała się niedawno przedziwnym wypadkiem anatomicznym. Badano zarżniętego koguta, który miał dwa serca. Oba serca były zupełnie normalne i połączone ze sobą wydrążoną tkanką, podobną do żyły.

Oprócz tego osobliwy kogut posiadał żołądek trzy razy większy od żołądka normalnego koguta. Ptak był wielkim żarłokiem, postrachem całego drobiu na swem podwórku.

KOLEJE CZECHOSŁOWACKIE CHCĄ WSTĄPIĆ W ŚLADY BATY.

W zakładach Baty personel pracowniczy otrzymuje nietylko pensje, lecz jest ponadto zainteresowany procentowo w zyskach firmy. Za tym przykładem chce pójść obecnie zarząd kolei czochosłowackich, w nadziei, że w ten sposób podreperuje nieświetne interesa. Ustalono, że służba kolejowa i urzędnicy będą partycypować w zyskach kolei. Tytułem próby system ten zostanie wprowadzony jeszcze w roku bieżącym na jednej z linij lokalnych i jeśli okaże się korzystnym, będzie przyjęty przez wszystkie koleje Republiki Czechosłowackiej.

ZAKAZ WSTĘPOWANIA W ZWIĄZKI MAŁŻEŃSKIE.

Studentom egipcjanom nie wolno się żenić z cudzoziemkami, na mocy najnowszego okólnika egipskiego ministerjum oświaty, które tłomaczy ten zakaz faktem licznych ożenków studentów — egipcjan, studjujących zagranicą, z cudzoziemkami w rezultacie czego rząd egipski ma potem sporo kłopotów dyplomatycznych z rządami państw obcych na tle przynależności państwowej danej pary małżeńskiej lub małżonki egipcjanina.

MINISTER MAGINOT PRZESTAŁ BYĆ „NAJWIĘKSZYM" ŻOŁNIERZEM FRANCJI.

Francuski minister wojny **Maginot** nosił dotychczas słusznie nazwę „największego" żołnierza Francji, posiada bowiem imponujący wzrost (2 metry i 4 centymetry).

Obecnie palmę pierwszeństwa sprzątnął mu pewien podoficer z garnizonu Bar - le - Duc, który jest jeszcze wyższy, mierzy bowiem 2 m. 8 centymetrów i waży przytem tylko... 110 klg.

Mundury dla tego żołnierza musi się szyć specjalnie, gdyż w żadnym z magazynów wojskowych nie można znaleźć właściwego dla niego ubrania.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

Powołując się na art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów z dnia 7 lutego 1919 r. (Dziennik Praw Państwa Polskiego Nr. 14 poz. 186), proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Robotnik" poniższego sprostowania, takiemi samemi czcionkami i w tym samym dziale, co i wiadomość, ulegająca sprostowaniu:

„W związku z artykułem „Robotnika" z dnia 4 stycznia 1931 r. Nr. 4 na str. 2 pod tyt.: „Komisarz Konarski zawieszony w urzędowaniu", stwierdzam:

1) Prawdą jest, że w dniach 29 listopada i 1 grudnia 1930 r. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Toruniu rozprawa 17-tu oskarżonych o udział w wypadkach toruńskich i że jednym z głównych świadków w tej rozprawie był podkomisarz Konarski, natomiast nieprawdą jest, że przewód sądowy wykazał, że policja bije, gdyż kwestja rzekomego bicia przez policję nie była wogóle przedmiotem tej rozprawy.

2) Nieprawdą jest, że toczące się obecnie w tej sprawie dochodzenia ustaliły winę podkomisarza Konarskiego i, że wobec powyższego, na polecenie władz prokuratorskich i Komendy Wojewódzkiej P. P. podkomisarz Konarski został zawieszony w czynnościach— natomiast prawdą jest, iż toczące się w tej sprawie dochodzenia nie zostały jeszcze ukończone, a podkomisarz Konarski został zawieszony decyzją moją z dnia 15 grudnia 1930 r. za inne przewinienie służbowe".

Komendant wojewódzki Pol. Państw.
Województwa Pomorskiego
Olszański, inspektor.

Wiadomości z całego kraju

POZNAŃ

POLICJANT SKAZANY ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD ARESZTOWANYM

„Gazeta Bydgoska" donosi:

Przed sądem okręgowym w Poznaniu stanął b. posterunkowy P. P. z Obornik **Franciszek Maćkowiak.** Akt oskarżenia zarzucał podsądnemu pobicie w roku 1928 na jarmarku podczas pełnienia służby gospodarza Hugona Müllera. Będąc w stanie podchmielonym ściągnął posterunkowy Maćkowiak Müllera z wozu i zaczął się nad nim znęcać. Dopiero dwaj koledzy zapobiegli dalszej masakrze ofiary Maćkowiaka. Na post. P. P. pijany posterunkowy znowu zaczął kopać aresztowanego, tak, że po wypuszczeniu go na drugi dzień z aresztu musiał się Müller udać pod opiekę lekarską.

Maćkowiakowi wytoczono rozprawę karną w wyniku której został skazany na 3 miesiące więzienia. Ponadto, na mocy postępowania dyscyplinarnego, zwolniono skazanego ze służby.

Sąd, wychodząc z założenia, że Maćkowiak poniósł już odpowiednią karę przez zwolnienie z szeregów P. P., zmienił jedynie wyrok pierwszej instancji o tyle, że wykonanie kary zawiesił oskarżonemu na przeciąg 3 lat.

DWUCH CHŁOPCÓW POD LODEM JEZIORA

W czasie ślizgawki, na jeziorze w Kiekrzu, wpadło pod lód dwuch chłopców, w wieku lat 12 i 13. Tonącym pospieszył z pomocą gospodarz niejaki Słomkowski, który również począł tonąć. Przechodnie zdołali uratować Słomkowskiego i jednego chłopca, drugi natomiast, Kaczmarek zmarł wskutek wyczerpania w kilka chwil po wydobyciu go z wody.

KATOWICE

GÓRNIK W SUKNI

Aczkolwiek jesteśmy zwolennikami równouprawnienia kobiet z mężczyznami, to jednak nie możemy odstąpić od zasady, że „na właściwem miejscu musi się ustanawiać właściwego człowieka".

Inaczej jest w obozie prorządowym o czem przekonały nas układy zarobkowe w górnictwie na G. Śląsku. Tutaj na rokowania z kapitalistami „Generalna Federacja Pracy", do której dołączyła się organizacja zawodowa t. zw. „Frakcji rewolucyjnej", istniejąca tylko z nazwy, — wysłała p. Praussową, jako „przedstawicielkę górników".

Można sobie wyobrazić, z jakiem zdumieniem oglądali kapitaliści i robotnicy tego oryginalnego „górnika w sukni".

Można by jeszcze i to wybaczyć, gdyby p. **Praussowa** istotnie znała się na potrzebach górnika i jego ciężkiego zawodu, lecz zna ona ten zawód zaledwie z nazwy.

Jak więc może taka „organizacja" twierdzić, że leży jej na sercu dobrobyt górników?

CZĘSTOCHOWA

DRAMAT BEZDOMNEGO UCHODŹCY

Do pewnej restauracji w Kłobucku, pod Częstochową, przyszedł ubogo odziany człowiek, który poprosił o podanie mu czegoś gorącego do zjedzenia. Kiedy gość najadł się do syta, a kelner przyszedł, aby uregulować rachunek, osobnik ów jednym zdecydowanym ruchem **wyciągnął z kieszeni nóż i uderzył się nim tak silnie w piersi, iż padł na ziemię brocząc obficie krwią.**

Jak okazało się, jest to niejaki **Mikołaj Dubina,** który od dłuższego już czasu mieszkał w Polsce, a jest Rosjaninem. Dubina przeszedł straszliwe koleje, nie obcą mu była czrezwyczajka. Z narażeniem życia przedostał się przez granicę polską, lecz i tu, niestety, nie powodziło mu się zbyt dobrze.

Od czasu do czasu dostawał Dubina jakieś zajęcie, mniej czy lepiej płatne, ale ostatnio od dłuższego już czasu pozostawał bez pracy, co go doprowadziło do myśli samobójczej. W tym celu przybył do restauracji i tu raz, najadłszy się do syta, spróbował skończyć ze sobą. Dubinę w stanie agonji odwieziono do szpitala.

KOWEL

ŚMIERĆ TRZYLETNIEGO CHŁOPCA W NACZYNIU Z WRZĄCĄ WODĄ

W Zabłociu, pow. kowelski, trzyletni chłopiec Henryk Bielecki wpadł do dużego naczynia z wrzącą wodą, ponosząc śmierć na miejscu.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Aida"
Narodowy
o g. 8 „Pan Geldhab" i „Nikt mnie nie zna".
Nowy
o g. 8 „Rozkosz uczciwości"
Letni
o g. 8 „Pani ministrowa"

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20): Dziś „Ulica" Rice'a ze Stefanem Jaraczem.

TEATR WIELKI. Dziś grane będzie popularne arcydzieło Verdi'ego „Aida".

Jutro i w niedzielę wiecz. grany będzie największy sukces sezonu teatralnego, olśniewająco wystawiony, a tryskający dowcipem i werwą „Orfeusz w piekle" Offenbacha.

TEATR NARODOWY. Dziś „Pan Geldhab" i „Nikt mnie nie zna".

W niedzielę o g. 3½ pop. po cenach zniżonych znakomita sztuka J. A. Hertza „Młody las" w świetnym zespole premjerowym.

TEATR NOWY. Codziennie „Rozkosz uczciwości".

TEATR LETNI. Dziś komedja Ad. Grzymały-Siedleckiego „Pani ministrowa".

TEATR POLSKI. Dziś „Dzień bez kłamstwa".

TEATR MAŁY. Dziś i jutro komedja Włodzimierza Perzyńskiego p. t. „Lekkomyślna siostra".

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie rewja karnawałowa p. t. „Hallo! Malicka i Sawan". Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 10-ej wieczorem.

TEATR „QUI PRO QUO". rewja p. t. „Myszy bez kota".

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Dziś rewja p. t. „Pieniądze dla wszystkich".

OPERETKA WARSZAWSKA (Mokotowska 73). Dziś „Rozwódka".

„NOWY ANANAS" (Marszałkowska 114) po zniżonych o 33% cenach daje rewję „Zawiany karnawał".

W niedzielę trzy przedstawienia: o godz. 5 m. 45, 7 m. 45 i 10 wiecz.

TEATR „MIGNON" (Marszałkowska 81b). Dziś rewja „Wesoła spółka z nieogr. bezcz.".

Z FILHARMONJI. Piątkowy koncert symfoniczny będzie miał jako solistę pjanistę Aleksandra Brailowskiego, który wykona koncert Czajkowskiego.

PREMJERA DLA DZIECI W „HOLLYWOOD". W niedzielę o godz. 12.15 pop. niebywała premjera dla dziatwy. Wystawiona zostanie przygotowana od wielu tygodni opowieść „Pan Twardowski na księżycu".

VI KONCERT POPULARNY NA PRADZE. W niedzielę 18 b. m. o godz. 12.15 w poł. w sali kina „Praga" odbędzie się VI koncert popularny Orkiestry Repr. Policji Państw. pod dyr. A. Sielskiego.

KONCERT NA CYTRZE W SALI KONSERWATORJUM. W niedzielę 18 b. m. odbędzie się w sali Konserwatorjum koncert, na którym wykonane będą po raz pierwszy w Warszawie na cytrze harfowej, w interpretacji wirtuoza Aleksandra Ropickiego, utwory Schuberta, Czajkowskiego, Rachmaninowa i innych.

JASEŁKI (SZOPKA WARSZAWSKA) W KINIE ZNICZ (Śniadeckich 5). W sobotę 17 b. m. o godz. 3.15 pop. i w niedzielę 18 o godz. 12 w poł. — widowisko kukiełkowe. Ceny miejsc od 80 groszy.

WIDOWISKO DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W „MORSKIEM OKU". W sobotę 17-go b. m. o godz. 4 pop. i w niedzielę 18 b. m. o godz. 12 w południe i o godz. 4 pop. odbędą się w teatrze „Morskie Oko" specjalne przedstawienia dla młodzieży szkolnej.

Odegrane będzie widowisko jasełkowe p. t. „Lulajże Jezuniu".

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

DZIELNICA GROCHÓW. Wzywa się niniejszem wszystkich członków i członkinie dzielnicy do przybycia na zebranie w piątek d. 16-go stycznia 1931 o g. 7-ej w. do lokalu Osiecka 33. Sprawy ważne. Przybycie obowiązkowe.

W PIĄTEK, 16 b. m.

na dzielnicach P. P. S. w Warszawie odbędą się zebrania dla członków Partji i wprowadzonych gości na temat:

„Gospodarka miejska w Warszawie".

II. Ocena krytyczna działalności władz miejskich w Warszawie.

ŚRÓDMIEŚCIE, Warecka 7, godz. 7 w., ref. wygł. *tow. radna Stanisława Woszczyńska.*

POWIŚLE — Czerwonego Krzyża 20, g. 7 wiecz., ref. wygł. *tow. radny Tadeusz Hartleb.*

PRAGA — Ząbkowska 41/43, godz. 7 w., ref. wygł. *tow. radny Stefan Haupe.*

JEROZOLIMA — Leszno 53, godz. 7 w., ref. wygł. *tow. radny Bolesław Gruszko.*

MOKOTÓW — Chocimska 23, godz. 7 w., ref. wygł. *tow. radna Justyna Budzyńska-Tylicka.*

WOLA — Grzybowska 57, godz. 7 wiecz., ref. wygł. *tow. radny Edward Zawadzki.*

STARÓWKA — Długa 19, godz. 7 wiecz., ref. wygł. *tow. Antoni Wąsik.*

OCHOTA — Przemyska 18, godz. 7 wiecz., ref. wygł. *tow. Zdzisław Nowicki.*

CZERNIAKÓW — N. Sielecka 1, g. 7 w., ref. wygł. *tow. Kazimierz Kuczewski.*

MARYMONT — Mickiewicza 1, g. 7 w., ref. wygł. *tow. Wacław Boczkowski.*

POWĄZKI — Dzielna 95, godz. 7 wiecz., ref. wygł. *tow. Władysław Baranowski.*

N. BRUDNO — Sieczibna 5, godz. 7 w., ref. wygł. *tow. Ludwik Winterek.*

KAMIONEK — Zamojskiego 20, g. 7 w., ref. wygł. *tow. Karol Neubauer.*

GROCHÓW — Osiecka 33, godz. 7 wiecz., ref. wygł. *tow. ławnik Michał Baryka.*

KAMIONEK, godz. 6 w., posiedzenie Komitetu.

POWIŚLE, godz. 6 w., posiedzenie Komitetu.

STARÓWKA, godz. 6 w., posiedzenie Komitetu.

RUCH KOBIECY

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. odbędzie się 16 stycznia, o godz. 6 wieczorem.

Lokal podamy w zawiadomieniach.

REJESTRACJA CZŁONKÓW WYDZIAŁU KOBIECEGO trwa dalej od godz. 7 do 8 wiecz. Leszno 53 i 10—2 popoł., 5—8 w. Warecka 7.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

NADZWYCZAJNA KONFERENCJA DELEGATÓW KÓŁ.

W niedzielę, dnia 18 b. m., o godz. 10 rano, w lokalu przy ul. Grzybowskiej 57, odbędzie się nadzwyczajna konferencja delegatów kół Warsz. Org. Młodzieży T. U. R.

KOŁO KSAWEREGO PRAUSSA. Walne Zebranie odbędzie się 17, t. j. w sobotę o g. 7 wiecz. Na porządku dziennym wybór nowego Zarządu.

WIELKĄ ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ urządza Koło im. Jaures'a w sobotę 17 b. m. o godz. 10-ej w. w lokalu Zw. Spożywców przy ul. Długiej 19.

Wstęp dla turowców 2 zł., dla wprowadzonych gości 3 zł. Wszyscy turowcy się bawią!!!

KOŁO im. K. MARKSA (Leszno 53). W sobotę 17 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. T. Wojeńskiego.

KOŁO im. B. LIMANOWSKIEGO (Zamojdzie się ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. Weychert - Szymanowskiej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

WIECZORNICA HARCERSKA. Gromada 5 im. St. Okrzei na Pradze urządza wieczornicę dnia 18 stycznia b. r. w lokalu dzielnicy praskiej P. P. S. o godz. 4 popoł. Wejście dla czerwonych harcerzy 50 gr. Bufet bezpłatnie. Ząbkowska 41-43.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia 3-ej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej padły następujące główne wygrane:

5.000 zł. na Nr. 90870.

2.000 zł. na Nr. 42055.

Po 1.000 zł. na N-ry 8150 92525 130533 150706.

Po 600 zł. na N-ry 18893 78366 165716 167068 202639.

Po 500 zł. na Nr-y 11013 55810 71253 76240 84992 101380 103853 105331 109742 128582 136645 157372 170912.

Po 300 zł. na N-ry 7939 20472 23078 23293 32334 50960 57326 69045 70864 71091 72535 92409 99905 110792 120689 133250 133265 137848 139766 144370 186115 189525 198528.

KRONIKA STOŁECZNA

ODWOŁANIE POCIĄGÓW DO ZAKOPANEGO i KRYNICY.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że wobec słabej frekwencji podróżnych w dodatkowych pociągach pośpiesznych Nr. 3 i 4, komunikacji bezpośredniej Warszawa - Zakopane-Krynica, pociągi powyższe odwołują się. Pociąg Nr. 3 odjedzie z dworca Warszawa Gł. o g. 20.45 po raz ostatni w dniu 15 stycznia r. b. powrotny zaś poc. Nr. 4 odj. z Krynicy o g. 20.40 i z Zakopanego o godz. 22.10 po raz ostatni w dniu 16 stycznia i przybędzie do Warszawy Gł. o g. 9.25 w dniu 17 stycznia.

PRZEZIĘBIANIE PODRÓŻNYCH Z POWODU WADLIWEGO OGRZEWANIA POCIĄGÓW.

Dochodzą nas skargi, że wielokrotnie podnoszona w prasie sprawa nadmiernego ogrzewania lub wyziębiania wagonów kolejowych w dalszym ciągu jest aktualna.

Władze ministerjalne winny zbadać tę sprawę.

Należy przywrócić możność regulowania temperatury w poszczególnych przedziałach, jak to jest w całej Europie i jak to było jeszcze przed kilku laty w Polsce. Należy też nie ogrzewać pociągów w dni odwilży w taki sposób, aby temperatura w przedziałach przypominała łaźnię. Obecny stan rzeczy naraża każdego podróżnego na przebycie choroby po każdej podróży koleją. Skarżący domagają się, aby w sprawie tej interwenjował departament służby zdrowia ministerjum spraw wewnętrznych.

O DOŻYWIANIE DZIECI W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Komisja finansowo - budżetowa rady miejskiej, przyjmując budżet wydziału oświaty i kultury magistratu na r. 1931-32 uchwaliła zaproponować radzie miejskiej wezwać magistrat, by ze względu na obecny kryzys gospodarczy i znaczne wskutek tego pogorszenie się stanu zdrowotnego dziatwy szkolnej, zorganizował ogólne dożywianie dzieci w przedszkolach i szkołach powszechnych.

STATUT STYPENDJÓW DLA PUBLICYSTÓW I DZIENNIKARZY.

Przyjęty przez magistrat projekt stututu stypendjów m. stoł. Warszawy dla publicystów i dziennikarzy, uzyskał aprobatę na ostatniem posiedzeniu komisji regulaminowo - prawnej rady miejskiej. Statut ten przewiduje trzy stypendja po 3,333 zł. każde rocznie. W r. 1930-31 mają być przyznane dwa stypendja po 3,000 zł. Odpowiedni kredyt przewidziany jest w budżecie wydziału oświaty i kultury. Kandydatów do stypendjów przedstawiać będzie magistratowi zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich w ilości conajmniej w dwójnasób przewyższającej ilość stypendjów, w terminie do 1 maja każdego roku.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

25-letni Zygmunt Banach, robotnik (Dzielna 81) otruł się kwasem octowym w bramie domu przy ul. Muranowskiej nr. 4. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Wolskiego.

— 15-letni Stanisław Szczygielski, bez zajęcia (Społeczna 17), również napił się esencji octowej w Al. Wysockiego. Przyczyna targnięcia się na życie — złe stosunki rodzinne. Młodocianego desperata przewiozło pogotowie do 25 komis.

PRZEJECHANIA

Na ul. Długiej, przed domem nr. 25, wóz ciężarowy przejechał 17-letniego Moszka Millera, handlarza (Stawki 19), którego ogólnie potłuczonego przewiozło pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

— Na rogu ul. Nowolipek i Karmelickiej dorożka przejechała 50-letnią Małkę Turowerową (adres i zajęcie nieustalone). Nieszczęśliwą, która doznała złamania obu kości lewego podudzia, przewiozło pogotowie do szpitala na Czyste.

DWIE OSOBY POD SAMOCHODEM

W Jabłonnie przed domem dr. Bzury kierowca Stefan Grudziński, prowadząc samochód prywatny nr. WR 64411, należący do małż. Millerów (Konstancin), w czasie wymijania wozu, wskutek zarzucenia auta, najechał na idących szosą: Bolesława Dudzińskiego i Stanisława Michalczyka, mieszkańców Jabłonny, którzy doznali ogólnego potłuczenia. Poszwankowanych opatrzył dr. Bzura, poczem Michalczyka przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

OKRADZENIE FABRYKI

Nocy ub. nieznani sprawcy dostali się za pomocą wyjęcia szyby w oknie dachu do modelarni fabryki maszyn i odlewni sp. akc. „Orthwein, Karasiński i S-ka" we Włochach pod Warszawą, skąd skradli 8 pasów skórzanych transmisyjnych wartości 2.000 zł.

„MIŁY" SUBLOKATOR

U Stanisławy Celnerowej zamieszkuje sublokator Stanisław Berner. Wczoraj Berner urządził małą libację, w której brała również udział właścicielka lokalu. W pewnej chwili między raczącymi się wynikła kłótnia, w czasie której podchmielony sublokator pobił i skopał gospodynię. Poturbowana staruszka zameldowała o zajściu w komisarjacie, poczem udała się do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ranę tłuczoną podbródka, potłuczenie twarzy i powiek oczu.

MŁODOCIANY NOŻOWIEC

17-letni Józef Chechliński był zaczepiony na ulicy przez jakiegoś wyrostka w wieku około lat 16, który rzucił się na niego i zadał dwa ciosy nożem, poczem — zbiegł. Ofiarę krwawego napadu matka przewiozła do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz opatrzył go, stwierdzając dwie rany kłute klatki piersiowej i okolicy lewego talerza biodrowego.

POŻAR

Przy ul. Szwedzkiej 29, w mieszkaniu Marji Bartosiakowej na parterze, wskutek wadliwego przewodu kominowego — zapaliła się ścianka drewniana, łącząca się z mieszkaniem Antoniego Jędrzejewskiego. Na miejsce przybyło pogotowie 5 oddziału straży. Po wyrąbaniu części ścianki, pożar w przeciągu pół godziny ugaszono.

DZIEWIĘĆ OFIAR ŚLIZGAWICY

W ciągu doby ub. pogotowie udzieliło pomocy 9 osobom, poszwankowanym wskutek ślizgawicy. Są to: Dwojra Telermanowa, Ewa Jukierówna, Ruchla Łopatowska, Gura Grünberżanka, Chaja Szatajkowa, Nusen Pulwerman, Rywka Uboga, Zdzisław Kosela, Marja Zasępianka.

ZE SPORTU

SEKCJA HOKEJOWA ZNICZU ROZPOCZĘŁA JUŻ TRENINGI

Sekcja hokejowa Zniczu rozpoczęła już treningi na boisku Skry, które dostało już instalację elektryczną i pozwala na grę wieczorem. Znicz w najbliższym czasie zgłosi swe przystąpienie PZHL.

W treningowym meczu Skra II pokonała Znicz 3:1, przyczem bramki uzyskali Komendarczyk, Plewicki i Wielgasiewicz dla Skry, oraz Pawlak dla Zniczu.

OTWARCIE LOKALU R. K. S. ŻAR

Dziś odbędzie się otwarcie własnego lokalu RKS Żar przy ul. Brzeskiej 16 na Pradze. W związku z tą uroczystością odbędzie się pierwszy mecz ping-pongowy o mistrzostwo WRSKO pomiędzy Żarem i Marymontem.

Mecz ten, poprzednio naznaczony w lokalu Marymontu, został na prośbę Żaru złożoną do WRSKO, przeniesiony do lokalu Żaru na godz. 18.

Dziś o godz. 19 na boisku AZS w Wojskowej Szkole Saperów Skra rozegra mecz towarzyski z AZS II.

MANITOBA (KANADA) — BERLINER SC 5:1

W Berlinie rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy kanadyjską drużyną Manitoba, która reprezentować będzie barwy Kanady w Krynicy, a Berliner SC. Mecz wygrali kanadyjczycy bez wysiłku 5:1.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Król Paryża".
APOLLO: „Na Sybir".
CAPITOL: „Pieśń pustyni".
CASINO: „Wiatr od morza".
COLOSSEUM: „Marynarz szuka miłości".
COLOSSEUM: (Mała sala): „Czarny pirat".
FILHARMONJA: „Wiatr od morza".
KINO „1 ZŁOTY": „Wschód słońca".
KOMETA: „Dlaczego milczę".
MAJESTIC: „Trzej przyjaciele".
MIEJSKI: „Arka Noego".
POLA NEGRI PALACE: „Tryumf miłości".
PALACE: „Parada Paramountu".
PAN: „Małżeństwo we troje".
SPLENDID: „Za oceanem".
STYLOWY: „Król Jazzu".
ŚWIATOWID: „Monte Carlo".
ŚWIT: „Anioł pod szminką".
TĘCZA: „Droga do raju".
UCIECHA: „Pod dachami Paryża".
ASTRA: „Pod dwiema flagami".
CZARY: „U wrót śmierci".
ZNICZ: „Ostatnia karawana".
CRISTAL: „Senor Americano".
GLOB: „Angelita".
HOLLYWOOD: „Syn bogów".
HELJOS: „Białe cienie".
LUX: „Przeznaczenie" i „Kaprys losu".
MASKA: „Gdzie Wschód jest Wschodem".
PROMIEŃ: „Bohater krwawej areny".
PETIT TRIANON: „Jej pierwszy całus".
SOKÓŁ: „Garbusek".

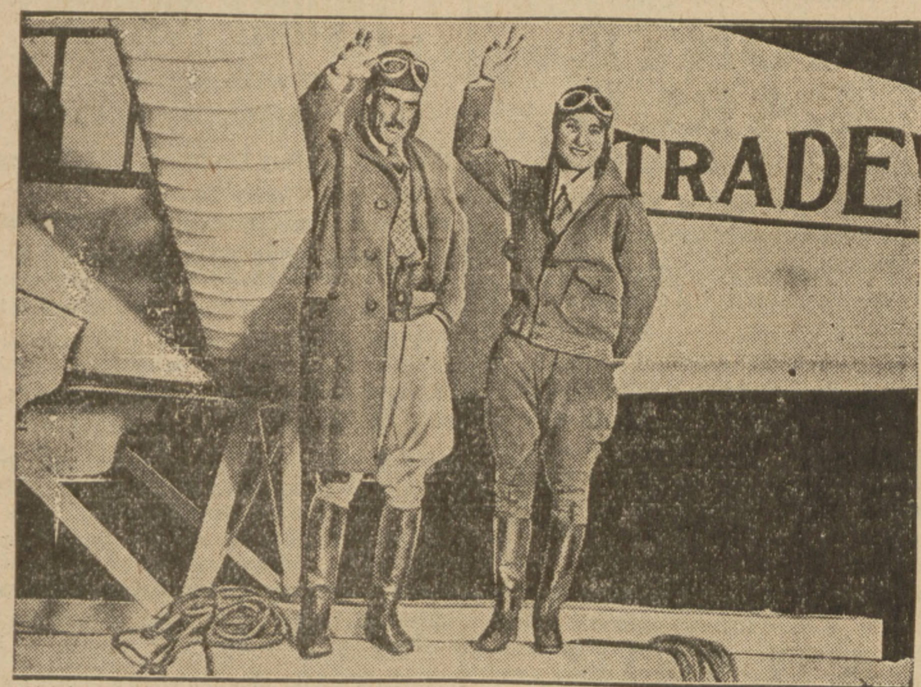
CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — 13.25 Komunikat meteorologiczny. 13.25 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.35 Przerwa. 15.35 — 15.50 „Kącik krótkofalowy. 15.50 — 16.15 Lekcja języka francuskiego. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15—17.40 „Święta Bożego Narodzenia w sztuce" — wygł. dr. Marjan Henzel. 17.45 Muzyka lekka w wyk. kwintetu Artura Ledermana i Stefan Knappe (refreny). 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.20 Giełda rolnicza. 19.20 — 19.35 Inż. Jan Grabowski, wygłosi feljeton p. t. „Duma". 19.35 — 19.40 Odczytanie programu na dzień następny. 19.40 — 19.55 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 — 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

NOWE OFIARY ATLANTYKU

SAMOLOT „TRADEWIND“ ZAGINĄŁ BEZ WIEŚCI



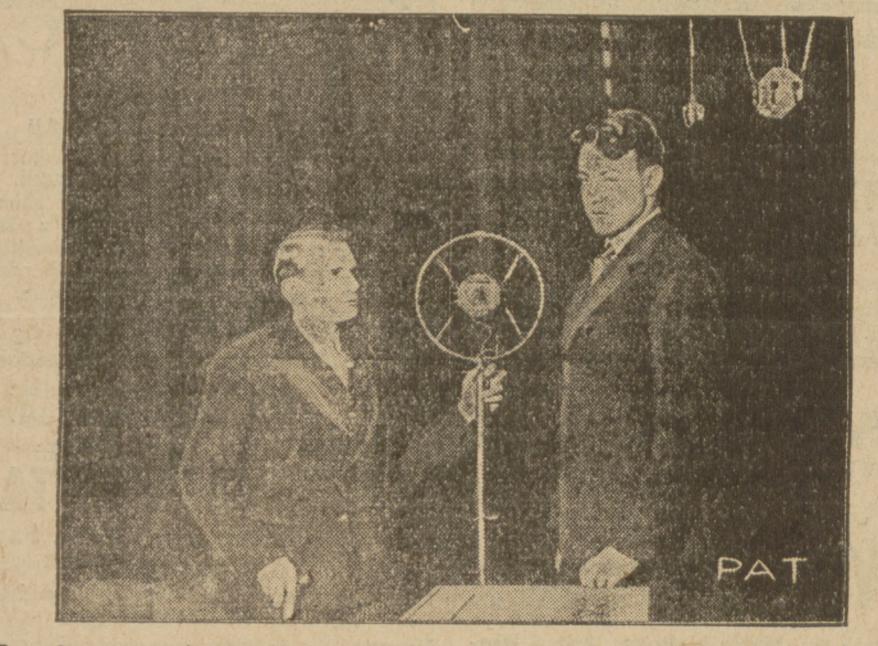
W jednym z poprzednich numerów „Robotnika“ pisaliśmy o nieudałym locie przez Atlantyk samolotu towarowego „Tradevind“. Pani **Hardt** wraz ze swym towarzyszem podróży **Muclarenem**, nie bacząc na fiasco poprzednich prób, podjęli nową próbę przelotu nad Atlantykiem. Niestety, tym razem lot zakończył się tragicznie, samolot bowiem wraz z załogą zaginął bez wieści. Wszelkie próby odnalezienia zaginionych lotników nie dały dotychczas żadnego rezultatu.

Na naszej ilustracji nieszczęsna para przed nowym startem.

PISARZE AMERYKAŃSCY WYBIERAJĄ SIĘ DO BIEGUNA

Grupa pisarzy amerykańskich z Uptonem Sinclairem, autorem głośnej „Nafty“ i Teodorem Draiserem, twórcą „Amerykańskiej Tragedji“ na czele ma przedsięwziąć z wiosną r. b. wyprawę na daleką północ celem zapoznania się z tamtejszą przyrodą i zaznajomienia się z warunkami życia łowców i handlarzy skór, jako bohaterami, przedstawianymi często w literaturze Nowego Świata. Amerykańscy literaci mają zamiar, w razie sprzyjających warunków, dotrzeć aż do okolic bieguna. Wyprawa wyruszy z Kanady w marcu r. b.

BOCHEŃSKI W ROZMOWIE Z BOCHEŃSKIM



Onegdaj mistrz polski w pływaniu K. **Bocheński** udzielił przed mikrofonem „Polskiego Radjo“ wywiadu, w którym opowiedział radjosłuchaczom o swojej karjerze sportowej.

Na zdjęciu znany speaker „Polskiego Radjo“ p. **Bocheński** w rozmowie przed mikrofonem ze sportowcem **Bocheńskim**.

SZKOŁY LITERACKIE W JAPONJI

Jak donosi jedno z pism, wychodzące w języku angielskim w Japonji, otwarto z dniem 1 stycznia b. r. w Tokio szkołę literaką, do której przyjęto około 115 uczniów - pisarzy, reprezentujących najmłodszą literaturę współczesną Japonji. Kilkunastu pisarzy, profesorów, historyków i uczonych wschodu i zachodu wykłada w nowozałożonej szkole przedmioty związane z zagadnieniami dzisiejszej nauki, z kulturą słowa literackiego, z formą współczesnego wiersza i prozy i t. p. Szkoła ta — w myśl życzeń dworu cesarskiego — ma być w przyszłości ogniskiem pracy twórczej dzisiejszej awangardy literackiej i skupić ma przedstawicieli wszystkich narodów. jako wykładowców i wychowawców młodego narybku literackiego.

ZGON CLAUDE ANET'A



W Paryżu zmarł nagle jeden z najpopularniejszych współczesnych pisarzy francuskich Klaudjusz **Anet**, autor słynnej **„Arienne“**, powieści, osnutej na tle rewolucji rosyjskiej. Claude Anet od 20 roku życia był reporterem „Petit Parisien“, t. zw. „latającym reporterem“. W początkach rewolucji rosyjskiej znajdował się, jako korespondent zagraniczny, w Petersburgu. Po przewrocie bolszewickim Claude Anet wydrukował sobie na biletach wizytowych pod nazwiskiem „Korespondent wojny domowej“ i wysłał taki bilet do **Lenina.** Uzyskał wreszcie tak bardzo przez siebie upragnioną wizytę u Lenina, zdobył wywiad, ale bezpośrednio po audjencji został aresztowany. Wywiad nie ukazał się wówczas w prasie. Ostatnią pracą Claude Anet'a była powieść **„Tajemnica Meyerlinga“.** Claude Anet zmarł w wieku lat 50.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PRZYSZŁEJ STOLICY TURCJI

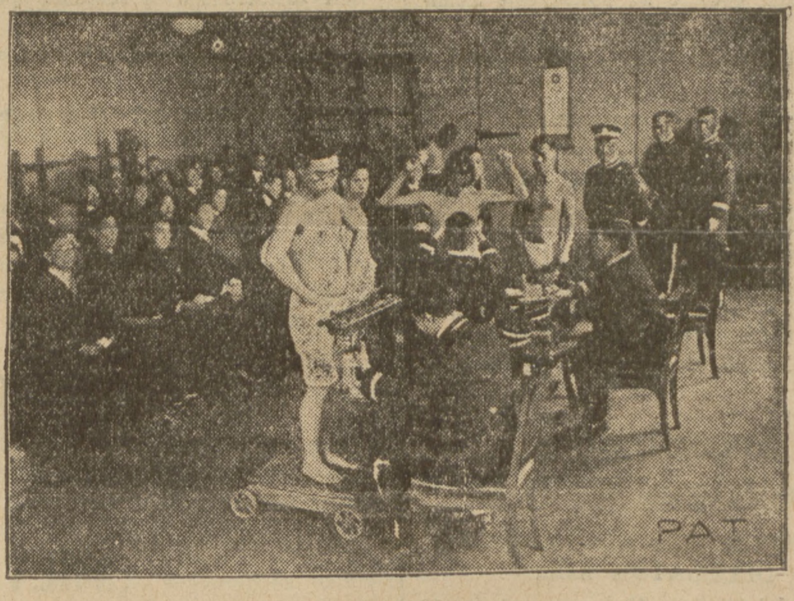


Ośrodkiem nowego trzęsienia ziemi w Azji było miasteczko **Konia,** brane pod uwagę jako przyszła stolica Turcji na miejsce Angory. Trzęsienie wyrządziło ogromne spustoszenie w mieście. Dziesiątki domów runęło, a setki osób zginęło pod gruzami.

PRÓBY NAD ZUŻYTKOWANIEM SIŁY PIORUNA

Laboratorjum chemiczne przy największej na świecie stacji obserwacyjnej w Kalifornji czyni obecnie próby nad uchwyceniem piorunów zapomocą specjalnego przyrządu, t. zw. lampy magnetycznej Bellinga i zużytkowania ich jako siły popędowej, która w dobie dzisiejszego wyścigu pracy i techniki, oddać może ludzkości wielkie usługi. Kierownik pracowni doświadczalnej, prof. S. Moisson, jest zdania, że w razie zrealizowania tego śmiałego przedsięwzięcia siła robocza piorunu będzie mogła w przyszłości zastąpić setki tysięcy ludzi i spowoduje rewolucję w elektryczności. Według dotychczasowych powierzchownych obliczeń siła tej „Boskiej strzały“ równać się będzie sile 107,75 miljonów wolt.

JAPOŃSKA STRAŻ SEJMOWA



Zdjęcie nasze przedstawia posiedzenie komisji kwalifikacyjnej, która przeprowadza ścisłą selekcję kandydatów do japońskiej straży sejmowej.

ROMAN GUL. 1)

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskieo
Halina Pilichowska.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

1.

Wiosna była, jak to wiosna. Rozlewna, z bzem i z rozjaśnionem niebem. Przed pomnikiem Kopernika ustawiało się gimnazjum w kolumnę marszową. i uczniom, niby srebrnym oficerkom, błyszczały guziki i twarze. Migocąc kanarkowemi epoletami, równał szeregi porucznik Wołyńskiego pułku gwardji— Zankow. Podchodząc do dyrektora Pieriekatowa, zasalutował, mimo, iż dyrektor miał workowaty mundur i opadające z tyłu granatowe spodnie.

Porucznik, wydając komendę, przeciął wiosenne powietrze białą rękawiczką. W ślad za rękawiczką machnął kapelmistrz czarną batutą. I jak burza majowa rozdźwięczało się srebro trąb brawurową „Szumi Marica“.

Ach, jak wesoło, radośnie jest wiosną! Uczniowie robią w lewo zwrot, człapiąc poprzez niebieskie strumyki, kałuże. W Alejach Ujazdowskich zmieniają szyk. Stukają nogami, wybijając takt. Lecz mknie powóz zaprzężony w jabłkowite konie. I wiosenne echo niesie gromki głos porucznika.

Dowódca oddziału zrównał szeregi. Maszeruje wspaniale: raduje go wiosna i muzyka. Zwróciwszy głowę naprawo, wyprężywszy się na baczność, patrzy na pulchnego człowieka z czerwonemi wyłogami, w trójgraniastym kapeluszu z piórami i pozdrawia namiestnika kraju:

— Cześć, wasza ekscelncjo!

Jaśnie oświecony książę Imeretyński w powozie z dyrektorem Pieriekatowem uśmiecha się do wiosennego słońca.

— Kto jest ten chłopiec?

— To Sawinkow, syn sędziego pokoju.

Harmonijnie idą uczniowie.

Namiestnik uśmiecha się do nich i do wiosennego słońca.

2.

Od rana smarowano parafiną podłogę w sali rekreacyjnej, ozdobionej portretami cesarza Aleksandra III, cesarzowej Marji Teodorówny i wspaniałą, naturalnej wielkości podobizną Mikołaja II.

W letnich płóciennych bluzach siedzą cicho uczniowie. Punktualnie o dziewiątej wchodzą do sali gęsiego: — wyglądający z grecka z dużym brzuchem i płonącemi oczyma, metropolita warszawski Agafangieł, kurator, książę Drucki-Sokolnikow z bokobrodami i niebieską wstęgą przez ramię, dyrektor Pieriekatow w galowym upstrzonym orderami mundurze, katecheta — ojciec Ostromyśleński z siwemi oczkami, w miękkiem tatarskiem obuwiu. Wstęgę granatową tworzą marynarki nauczycieli.

Przez okna uśmiecha się maj. Za oknami szumią drzewa. Uczniowie zrywają się z miejsc. I...

— Andrejew... Arosjew... Bach... Borysowskij...

— Nie narzekam na tych moich młodzieńców — mówi do jego eminencji ojciec Ostromyśleński.

— Sawinkow!

Z tylnych ławek, stukając obcasami i patrząc wesoło na zielonym suknem pokryty stół, idzie Sawinkow. Niestropiony przenikliwem greckiem okiem metropolity opowiada rezolutnie, że Błogosławiony Augustyn uważał filozofję za drogowskaz życia.

„Władyka“ przeszywa go roziskrzonem okiem. Kurator zwraca się do dyrektora: — To syn sędziego pokoju? Przemiły chłopiec.

— Dosyć — stawia metropolita kropkę wychodzącym z brzucha basem. I ojciec Ostromyśleński mówi:

— Sawinkow, metropolita wyróżnia ciebie, oto nagroda od jego eminencji.

Ojciec Ostromyśleński wstaje i wręcza książkę, oprawną w czerwony safjan.—„Moskiewskie wypisy“ K. S. Pobiedonoscewa.

ROZDZIAŁ DRUGI.

1.

Borys Sawinkow, jadąc z Mikołajewskiego dworca przez Newski Prospekt, uśmiechał się, nie wiedział — dlaczego? Lecz uśmiech nie znikał. Bo uśmiechał się on do otwierającego się przed nim życia. Obejrzawszy się koło Aleksandryjskiego ogrodu, zobaczył Sawinkow opromieniony słońcem ciemnobury Pałac Zimowy w całym jego przepychu.

2.

W pałacu, w gabinecie cesarza, którego okna wychodziły na Newę. podsekretarz stanu, Wiączesław Konstantynowicz von Plewe, składał raport o środkach, przedsięwziętych celem zduszenia rewolucyjnego zarzewia w kraju. Cesarz wiedział, że właśnie on, Plewe, będąc dyrektorem departamentu policji, zdusił rewolucjonistów.

Podsekretarz ma mądrą twarz. Sterczące wąsy. Energja w oczach. Podobny jest do niemieckiego filozofa, Fryderyka Nietschego. Plewe składał cesarzowi raport, mówiąc szybko, z przejęciem. Lecz wydawało się Plewemu, że rudawy człowiek o niebieskawych oczach, nie rozumiejąc, myśli o czem innem.

Cesarz kiwał głową, w zamyśleniu mówił: — Tak, tak. I znów prześlizgiwał się niebieskawemi oczyma po twardem obliczu podsekretarza von Plewego.

3.

Dorożka jechała przez środkowy prospekt Wasyljewskiego. Rozglądając się dokoła, ujrzał Borys Sawinkow ogłoszenie, zwisające na sznurku z balkonu trzeciego piętra szarej zaniedbanej kamienicy. Sawinkow kazał przystanąć.

Wysokiemi krętemi nawpół ciemnemi schodami wszedł na trzecie piętro. Unosił się tu przykry zapach. Lecz domy na Środkowym Prospekcie były jednakie. I Sawinkow nacisnął przeraźliwie głośny dzwonek.

Drzwi nie otwierano. Nic nawet za niemi nie było słychać. Sawinkow naciskał parę razy. Lecz gdy chciał już odejść, drzwi nagle rozwarły się. Zobaczył jegomościa w marynarce z podniesionym do góry kołnierzem, bez kołnierzyka, z błędnemi oczyma. W ciągu minuty nic nie mówił. Potem powiedział chorobliwie prędko:

— Czem panu mogę służyć?

— Czy jest tu pokój do wynajęcia?

Człowiek z nieprzytomnemi oczyma nie mógł zorjentować się, czy jest tu pokój do wynajęcia. Długo myślał. Poczem, odwróciwszy się, oddalił się od drzwi, wołając:

— Nino, pokaż pokój!

Do Sawinkowa wyszło dziewczę z takiemi samemi ciemnemi, zalęknionemi oczyma. Otuliła się w duży szal.

— Szuka pan pokoju? — rzekła śpiewnie. — Proszę za mną.

— To ten — powiedziała, otwierając drzwi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.